TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

16 - 22 lipca 2024 r. ▪ nr 29 (488) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

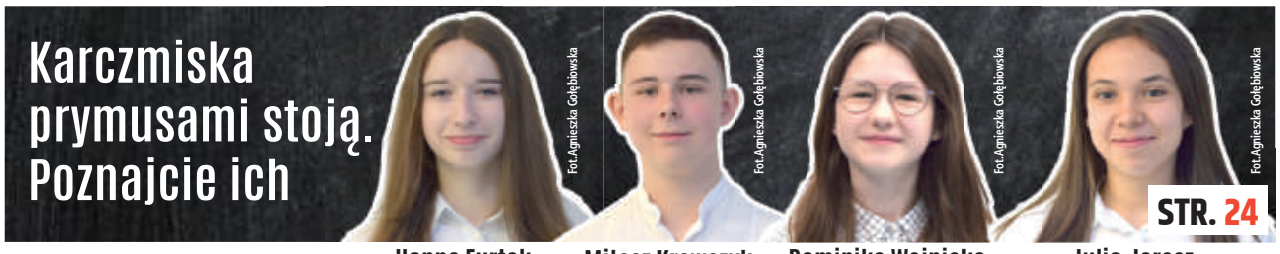

Karczmiska prymusami stoją. Poznajcie ich

STR. 24

Hanna Furtak Miłosz Krawczyk Dominika Wojnicka Julia Jarosz

STR. 2

Święto Policji. 20 mundurowych z awansami

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Skarbnik nie gorszy od wójta. Który najbardziej majętny?

STR. 5

Wałowice: Sprzedają przy drodze lemoniadę, żeby zarobić na wakacje

STR. 23

Maja Kowalska, Zosia Bownik, Kuba Gałkowski i Jasio Komandera

Powiat: Radna Dudziak zrezygnowała z mandatu. Podwójny pat w Radzie Powiatu STR. 20

Karczmiska: Chcemy pisać nowy rozdział naszej parafialnej wspólnoty STR. 22

Chodel: Grad zniszczył ci uprawy? Złóż wniosek, nie zwlekaj STR. 23

Słotwiny: Garaż z oponami poszedł z dymem. Straty sięgają 350 tys. zł

Akcja strażacka trwała ponad pięć godzin

STR. 22

Pijacki rajd po centrum Łazisk z finałem w sądzie

STR. 9

Za kierownicą audi siedział mieszkaniec gm. Łaziska

Gogół za Rodzika. Karczmiska mają nowego sekretarza

STR. 3

Waldemar Gogół

Szczekarków: Ogrodzenie zniszczone, audi „zaparkowało” na dachu

STR. 8

Powiat: Znamy wyniki matur. 100-procentowa zdawalność w jednej szkole STR. 6

Powiat: 44 skontrolowanych kierowców. Tylko jeden jechał idealnie STR. 3

N 2465
ISSN 2392 - 1803
9 772392 180400 29
OPO

eprasa.pl d6f065b804

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Święto Policji.
20 policjantów z awansami

Chociaż 105. rocznica utworzenia Policji Państwowej przypada na 24 lipca, to funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim świętować zaczęli dwa tygodnie wcześniej.

Uroczysta zbiórka z okazji Święta Policji w Opolu Lubelskim odbyła się w miniony piątek w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego

W miniony piątek w opolskim magistracie odbyła się uroczystość z okazji Święta Policji. Tradycyjnie, jak co roku, stała się ona okazją do podziękowań dla policjantów i policjantek z miejscowej komendy. Podziękowania za służbę na rzecz poprawy bezpieczeństwa mieszkańców płynęły z ust przełożonych i samorządowców.

- Jest to bardzo trudna, wymagająca, pełna poświęcenia oraz niebezpieczna służba - podkreśla nadkom. Jarosław Kurczak, pełniący obowiązki komendanta powiatowego policji w Opolu Lubelskim, przypominając o ostatnich wydarzeniach, w których przestępcy ciężko ranili nie tylko policjantów, ale także pracowników innych służb.

- To policjanci niosący pomoc mieszkańcom naszego kraju ponoszą często największą cenę, jaką jest życie człowieka. To wasz trud i wasze oddanie dla służby, która pełniona jest często w sytuacji pełnej stresu, kiedy musimy podejmować szybkie decyzje, od których często zależy życie i zdrowie człowieka - dodaje.

Święto Policji to także czas wręczania mianowań na wyższe stopnie służbowe, które otrzymało 20 funkcjonariuszek i funkcjonariuszy. Będą one obowiązywać od 24 lipca.

Agnieszka Gołębiowska

Mi

Nadkomisarz – Artur Kozak, Krzysztof Wciseł

Starszy aspirant – Katarzyna Bigos, Dominik Płoński

Aspirant – Michał Kowalski, Łukasz Czapla, Grzegorz Pluta, Paweł Sadowski

Młodszy aspirant – Paweł Dudziak

Sierżant sztabowy – Marcin Gawlik

Starszy sierżant – Damian Jarecki, Łukasz Król

Starszy posterunkowy – Damian Czapka, Wiktoria Szwed, Aleksandra Lasek, Kamil Birbach, Natalia Gralec, Piotr Pietrys, Miłosz Grudzień, Piotr Hemperek

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
8 lipca	Chruślina	29-letni mieszkaniec gm. Józefów nad Wisłą	Opel Corsa	prawie 2 promile
8 lipca	Wrzelowiec	51-letni mieszkaniec gm. Józefów nad Wisłą	BMW	ponad 2 promile
8 lipca	Kamionka	51-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Rower	prawie 2 promile
10 lipca	Kosiorów	49-letni mieszkaniec gm. Wilków	Iveco	ponad 2 promile

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu:

Cztery gwiazdki dostają od nas młodzi mieszkańcy Wałowic za oryginalny pomysł na zarabianie kieszonkowego na wakacje. Sami przygotowują lemoniadę i babeczki i sprzedają je podróżującym.

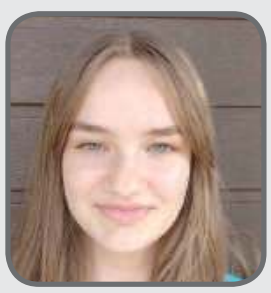

Maj z Wałowic

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA
CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**
81 475 51 51

LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA
LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**
Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr CzesławA Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

R E K L A M A

DOM POGRZEBOWY
ONYX
PONIATOWA ul. OPOLSKA 22
OPOLE LUBELSKIE ul. DŁUGA 102
Tel. 502-210-880
www. onyx-goliszek.pl

EKO-NOVA
Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą
Zakres usług:
usługi asenizacyjne
udrażnianie kanazlizacji
wywóz śmieci i gruzu
transport kontenerowy
Tel. 605 288 913

R E K L A M A

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek 695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO -REMONTOWE

ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
17 lipca,
godz. 8.00 - 14.00,
Dąbrowa Wronowska (3)

A U T O P R O M O C J A
ZNAJDŹ NAS NA facebook

eprasa.pl d6f065b804

Słowiański rajd z kijkami za nami

Pogoda dała uczestnikom w kość, ale frekwencja była ogromna. Uczestnicy zadbali też o słowiańskie elementy w swoich strojach

Piękne widoki, dużo słońca, śmiechu, dobra zabawa, ale przede wszystkim aktywność fizyczna. Tak spędzili niedzielę miłośnicy nordic walking w Dobrem.

Wystartowali spod szkoły w miejscowości Dobre. Trasy były dwie - krótsza miała 6 km, a dłuższa - 11 km. Obie miały ten sam cel - wejście na Skarpę Dobską, z której można podziwiać jeden z najpiękniejszych widoków w naszym regionie - na Wisłę, Chodelkę, a w pogodne dni widać nawet Góry Świętokrzyskie! Sama trasa też była piękna, uczestnicy rajdu mogli podczas niej zobaczyć zamek w Janowcu i pozostałości grodziska słowiańskiego.

Chętnych do marszu z kijkami nie brakowało. Zjechali do Dobrego z różnych części Polski, m.in. z Puław, Nałęczowa, Opola Lubelskiego, Świdnika, Warszawy, czy z Garwolina. Wydarzenie cieszyło się też sporym zainteresowaniem mieszkańców powiatu opolskiego.

Sam marsz trwał około trzech godzin. Po godzinie 13 obie grupy szczęśliwie dotarły na metę, gdzie czekał na nich poczęstunek, rozciąganie, a na zakończenie było losowanie nagród i podziękowania dla osób zaangażowanych w organizację wydarzenia.

Organizatorami rajdu była Fundacja BezMiar wraz z Urzędem Gminy Wilków, Gminną Biblioteką Publiczną w Wilkowie oraz z sołtysem Piotrem Piłatem.

Poczęstunek przygotowały panie ze Stowarzyszenia Kobiet „Rogowianki" KGW w Rogowie.

Agnieszka Gołębiowska

Joanna Majka
z Opola Lubelskiego

- Uczestnicy przebierali się w słowiańskie stroje lub ich elementy. Ja szłam krótszą trasą, ponieważ był to mój debiut w Nordikiadzie. Trasa prowadziła przez malownicze tereny gminy Wilków. Szliśmy lasem, drogami wśród sadów, pól i łąk. Dotarliśmy nad skarpę Dobską, skąd rozciąga się malowniczy widok na Wisłę, Chodelkę, a także zamek w Janowcu. Powiem szczerze, że spodobało mi się, miałam jechać do Końskowoli na Rajd Różany, ale jest strasznie gorąco i odpuszczam. Na kolejne Nordikiady jadę!

Elżbieta Krawczyk
z Fundacji BezMiar

- Mimo upalnej pogody frekwencja była 98-procentowa, udział w rajdzie wzięło 160 osób. Większość ubrała się po słowiańsku. Pogoda była ciężka, kilka osób zawróciła, a reszta pokonała całą trasę. Jesteśmy tu po raz pierwszy, współpraca z władzami gminy była bardzo udana. Mamy już zaproszenie na kolejny rok. Panie z Rogowa namawiają nas, żeby zrobić rajd w Rogowie.

NIE PRZEGAP

LIPIEC 21 NIEDZIELA
21 lipca (niedziela)
- Piknik Rodzinny. Karczmiska, Parafia Św. Wawrzyńca, godz. 15.

LIPIEC 28 NIEDZIELA
28 lipca (niedziela)
- Szanty i Ryby. Opole Lubelskie, kąpielisko miejskie, godz. 16.

SIERPIEŃ 4 NIEDZIELA
4 sierpnia (niedziela)
- VIII Święto Bob(r)u. Karczmiska, zespół dworsko-parkowy, godz. 15.30.

SIERPIEŃ 15 CZWARTEK
15 sierpnia (czwartek)
- Dożynki Gminne 2024. Kowala Druga, boisko za szkołą, godz. 12.

SIERPIEŃ 31 SOBOTA
31 sierpnia (sobota)
- Potańcówka. Głusko, remiza OSP, godz. 19. Koszt: 150 zł. Zapisy - 609 490 268.

(ja)

Gogół za Rodzika. Karczmiska mają nowego sekretarza

Była prawa ręka burmistrza Opola Lubelskiego z posadą w Urzędzie Gminy w Karczmiskach.

Waldemar Gogół,
sekretarz gminy Karczmiska
- Mam nadzieję, że moja praca będzie owocna dla mieszkańców gminy

Wójt gminy Karczmiska zatrudniła nowego sekretarza. Bez konkursu, na zastępstwo. Tu niespodzianek nie było żadnych. Na to stanowisko wybrała Waldemara Gogoła, byłego zastępcę burmistrza Opola Lubelskiego, który aktualnie jest przewodniczącym Rady Miejskiej.

- Zdecydowałam się zatrudnić pana Gogoła, ponieważ ma bogate doświadczenie zawodowe w pracy na stanowiskach administracyjnych, posiada umiejętności interpersonalne, co w mojej ocenie jest bardzo ważne, wyróżnia się wysokim poziomem profesjonalizmu oraz pełnym zaangażowaniem – mówi Alicja Bełcik, wójt gminy Karczmiska. Zapowiada jednocześnie, że w sierpniu planuje ogłosić konkurs na stanowisko sekretarza.

- To odpowiedzialne stanowisko, dołożę wszelkich starań, aby jak najlepiej wykonywać powierzone mi zadania. Mam nadzieję, że moja praca będzie owocna dla mieszkańców gminy – mówi Waldemar Gogół, nowy sekretarz gminy Karczmiska.

Poprzedni sekretarz gminy Karczmiska, Zenon Rodzik, pożegnał się ze stołkiem po tym, jak dostał lepiej płatną ofertę pracy w Oddziale Terenowym Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Lublinie. Powołany został na stanowisko zastępcy dyrektora z pensją 20.900 zł. Jednak formalnie do końca sierpnia jest pracownikiem Urzędu Gminy w Karczmiskach.

ACH

KRONIKA STRAŻACKA

5 lipca
- Karczmiska. Pożar traw.

6 lipca
- Kamień. Pies wpadł do studni.
- Jankowa. Pożar traw.

7 lipca
- Kolonia Szczekarków. Drzewo powalone na jezdni.
- Kolonia Szczekarków. Pożar traw.
- Opole Lubelskie. Pomoc pogotowiu ratunkowemu.

8 lipca
- Słotwiny. Pożar w warsztacie samochodowym.
- Polanówka. Usuwanie gniazda szerszeni.
- Majdany. Pomoc pogotowiu ratunkowemu.

9 lipca
- Poniatowa. Uprzątanie wylanego betonu z jezdni.
- Obliźniak. Poszukiwania zaginionego mężczyzny.

10 lipca
- Poniatowa. Uschnięte drzewo przy budynku stwarzające zagrożenie dla ludzi.
- Józefów nad Wisłą. Pożar ścierniska.
- Poniatowa. Plama oleju z jezdni.

11 lipca
- Szczekarków. Dachowanie audi.
- Stare Boiska, Boiska Kolonia, Poniatowa. Drzewa na jezdni.
- Kluczkowice. Zerwana linia energetyczna.

13 lipca
- Truszków. Pożar sterty gałęzi przy lesie.
- Łaziska. Wypadek drogowy.

14 lipca
- Zgoda, Mieczysławka, Szczekarków Kolonia, Dobre, Kępa Gostecka, Las Dębowy, Słotwiny, Jaworce, Zaborze, Niedźwiada Duża. Powalone drzewa na drodze.
- Zastów Polanowski. Uszkodzony dach od pioruna.
- Szczekarków Kolonia. Zerwany wyłaz dachowy.
- Zakrzów. Drzewo na drodze.
- Rogów. Drzewo pochylone nad budynkiem gospodarczym.
- Słotwiny. Pomoc pacjentce.

(ja)

Na 44 kierujących tylko jeden jechał idealnie

31 mandatów, 12 pouczeń – tak w skrócie można podsumować policyjną akcję, która przeprowadzona została w minionym tygodniu w naszym powiecie.

We wtorek (9 lipca) policjanci z Opola Lubelskiego i Kraśnika prowadzili wspólne działania kontrolno – prewencyjne, których głównym celem była poprawa bezpieczeństwa na drogach. Mundurowi kontrolowali kierowców poruszających się drogami wojewódzkimi 833 i 824. Przy użyciu radarów i wideorejestratorów dokonywali kaskadowego pomiaru prędkości.

Przez cały dzień skontrolowali 44 kierujących. Aż 43 z nich jechało za szybko. Posypały się mandaty i pouczenia. 31 kierujących ukaranych zostało mandatami w wysokości od 100 do 1000 zł. Kolejnych 12 kierowców trzymało pouczenia. Jedyna dobra informacja jest taka, że wszyscy byli trzeźwi.

(ach)

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz.14 – 18).

Od 15 do 21 lipca
Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Radosna, Poniatowa, ul. 1 Maja 1 lok. 3 i 4

Od 22 do 28 lipca
Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Eskulap, Poniatowa, ul. Brzozowa 3

(ja)

OPO

eprasa.pl d6f065b804

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcji cukierniczej, Kazimierz Dolny	1	4 300,00 zł	u
Operator koparki kołowej, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Kierowca kat. C	0,5	2 500,00 zł	u
Brukarz, Puławy		29 zł/ godz.	z
Pracownik przy docieplaniach budynków, Puławy		32 zł/ godz.	z
Pomocnik budowlany, Puławy		29 zł/ godz.	z
Nauczyciel techniki, Karmanowice/ SP	0,06	818,00 zł	u
Kierowca – dostawca, Kurów	1	4 300,00 zł	u
Wychowawca w internacie, Kębło/ SOS -W	1	4 908,00 zł	u
Wychowawca, Puławy/ MOW	1	4 908,00 zł	u
Brukarz, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Wąwolnica/ Klinex		28,1 zł/ godz.	z
Nauczyciel matematyki metodą methriders, Puławy		90,00 zł	z
Pracownik kuchni, Końskowola	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Borowa/SP	0,5	2 454,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Borowa/SP	0,11	545,33 zł	u
Nauczyciel informatyki, Borowa/SP	0,28	1 363,33 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik wypożyczalni sprzętu budowlanego, Kawęczyn	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Wandalin/ SP	0,25	1 600,00 zł	u
Sprzedawca, Wymysłów	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel EDB, Wandalin/ SP	0,18	300,00 zł	u
Operator maszyn, Poniatowa		28,1 zł/ godz.	z
Mechanik samochodowy, Poniatowa/ Wójtowicz	1	4 300,00 zł	u
Operator linii – kierowca wózka widłowego, Poniatowa	1	4 300,00 zł	u
Szlifierz – polernik, Poniatowa	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel geografii, Opole Lub./ LO	0,5	3 000,00 zł	u
Pedagog specjalny, Opole Lub./ LO	0,5	3 000,00 zł	u
Nauczyciel bibliotekarz, Opole Lub./ LO	0,5	3 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Słono zapłaci za szaleństwa na motocyklu

Wysoki mandat będzie musiał zapłacić 27-letni mieszkaniec gminy Puławy, który w miniony piątek został zatrzymany podczas brawurowej jazdy motorem. Jak się później okazało, nie było to jego jedyne przewinienie.

Do zdarzenia doszło w piątek (5 lipca), gdy funkcjonariusze z puławskiej komendy w Końskowoli zauważyli mężczyznę brawurowo jadącego motocyklem.

- Mężczyzna podczas poruszania się drogą publiczną jechał na jednym kole, stwarzał tym samym zagrożenie nie tylko dla siebie, ale też dla innych użytkowników drogi - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak z Komendy Powiatowej w Puławach.

Fot.KPP Puławy

27-latkowi wskoczyło na konto 23 punkty karne na raz. Brakuje tylko 1, aby policjanci zatrzymali mu prawo jazdy

Funkcjonariusze natychmiast zatrzymali kierowcę, którym okazał się 27-latek z gminy Puławy. Jak szybko się okazało, brawurowa jazda nie była wszystkim, co ma na sumieniu.

- Tablica rejestracyjna jego pojazdu była częściowo zakryta, ponadto motocykl nie posiadał bocznych lusterek i jego stan techniczny nie pozwalał na dalszą jazdę po drodze - tłumaczy kom. Ewa Rejn-Kozak.

Po podsumowaniu wykroczeń, jakich dopuścił się 27-latek - policjanci wręczyli mu mandat w wysokości 2200 złotych, a na jego konto wpłynęły 23 punkty karne. Zakazano mu także dalszej jazdy.

Mateusz Kowalski

Tylko w weekend wlepili 83 mandaty

Wykryli ponad 100 wykroczeń i oprócz mandatów, zatrzymali siedem dowodów rejestracyjnych - to efekty akcji pn. „Stop Agresji Drogowej" przeprowadzonej w miniony weekend przez funkcjonariuszy z puławskiej komendy powiatowej.

Wzmożone kontrole prowadzone były głównie w minioną sobotę (6 lipca) od południa do godzin nocnych. Policjanci nie tylko kontrolowali prędkość i sprawdzali trzeźwość kierujących, ale także szczególną uwagę zwrócili na techniczny stan pojazdów oraz głośność wydechów.

- To reakcja policjantów na zgłoszenia mieszkańców Puław dotyczące nieodpowiedzialnych kierowców jeżdżących zbyt szybko podrasowanymi, ale niesprawnymi technicznie samochodami - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak z Komendy Powiatowej w Puławach.

Łącznie w trakcie sobotniej akcji policjanci ujawnili ponad 100 wykroczeń i nałożyli 83 mandaty karne. Zdecydowana większość była związana z przekraczaniem dozwolonej prędkości, jednak - jak donosi KPP w Puławach, w dalszym ciągu na ulicach miasta pojawiają się kierowcy z niedozwolonymi przeróbkami układu wydechowego pojazdów lub innymi niezgodnymi z prawem modyfikacjami. Z powodu takich nieprawidłowości, zatrzymano siedem dowodów rejestracyjnych. Z prawem jazdy pożegnał się natomiast jeden kierowca, który przekroczył dozwoloną prędkość o ponad 50 km/h.

- Kierowcy, którzy lekceważąco podchodzą do przepisów prawa o ruchu drogowym, muszą liczyć się z konsekwencjami oraz tym, że przeprowadzone w weekend działania puławskiej policji nie były ostatnimi w te wakacje - puentuje rzeczniczka.

Mateusz Kowalski

Kolizja w Nałęczowie. Kierowca BMW z mandatem

Właśnie taką karę poniósł 19-latek, który w niedzielę, 7 lipca doprowadził do kolizji swojego BMW z dwoma fordami. Na szczęście ucierpiały tylko samochody.

Do zdarzenia doszło po godz. 16 na ul. Paderewskiego w Nałęczowie. Jak wynika z ustaleń policji, 19-letni kierowca BMW nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i doprowadził do kolizji z dwoma innymi pojazdami - Fordem Focusem, którym kierował 40-latek i Fordem Kuga, za kierownicą którego siedział 67-latek. We wszystkich trzech samochodach oprócz kierowców podróżowali pasażerowie (łącznie z kierującymi sześć osób). Na szczęście nikomu nic się nie stało, ucierpiały jedynie auta. Przybyli na miejsce policjanci sprawdzili trzeźwość kierowców. Badanie alkomatem wykazało, że wszyscy trzej byli trzeźwi. Sprawca kolizji - kierowca BMW został ukarany mandatem.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Puławy

Jan Sadura, 77 l.
Garbów, zm. 5.07.

Maciej Wójcik, 27 l.
Końskowola, zm. 5.07.

Czesław Szkoła, 73 l.
Puławy, zm. 5.07.

Helena Kopeć, 87 l.
Parafianka, 7.07.

Wanda Capała, 76 l.
Puławy, zm. 8.07.

Krzysztof Nowak, 63 l.
Garbów, zm. 8.07.

Leokadia Zarzycka, 80 l.
Puławy, zm. 8.07.

Maria Kordula, 57 l.
Puławy, zm. 8.07.

Jan Kozioł, 90 l.
Puławy, zm. 9.07.

Sławomir Barszcz, 42 l.
Baranów, zm. 9.07.

Henryka Pawelec, 80 l.
Markuszów, zm. 10.07.

Dorota Elżbieta Ruszak, 57 l.
Puławy, zm. 10.07.

Halina Kopińska, 83 l.
Wąwolnica, zm. 11.07.

Zakład Pogrzebowy ACHERON
I ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Poniatowa

Włodzimierz Jung, 84 l.
Poniatowa, zm. 27.06.

Janina Głos, 85 l.
Poniatowa, zm. 28.06.

Krzysztof Redwan, 57 l.
Kowala, zm. 30.06.

Bogusław Kursa, 75 l.
Ryki, zm. 2.07.

Halina Borowińska, 85 l.
Poniatowa, zm. 6.07.

Lidia Miazga, 51 l.
Poniatowa, zm. 7.07.

Krystyna Cisłak, 91 l.
Poniatowa, zm. 9.07.

Kazimiera Wolska, 89 l.
Poniatowa, zm. 10.07.

Janusz Bartoś, 64 l.
Poniatowa, zm. 10.07.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Ryszard Pyć, 68 l.
Opole Lubelskie, zm. 8.07.

Ewa Cielepa, 56 l.
Piotrawin, zm. 10.07.

Wiesława Ptak, 92 l.
Opole Lubelskie, zm. 10.07.

Wiesław Wicha, 70 l.
Dobre, zm. 10.07.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Krystyna Piłat, 75 l.
Opole Lubelskie, zm. 2.07.

Stefania Wieczerzak, 98 l.
Szczuczki-Kolonia, zm. 5.07.

Mieczysław Grudzień, 80 l.
Łubki-Szlachta, zm. 5.07.

Zbigniew Popiołek, 63 l.
Karczmiska, zm. 7.07.

Jadwiga Ceran, 96 l.
Puszno Godowskie, zm. 8.07.

Anna Skobel, 57 l.
Opole Lubelskie, zm. 7.07.

Kazimiera Kubiś, 76 l.
Poniatowa, zm. 10.07.

Tadeusz Frączek, 94 l.
Opole Lubelskie, zm. 11.07.

Krystyna Zielińska, 63 l.
Nowe Komaszyce, zm. 11.07.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

PUL

eprasa.pl d6f065b804

Przeanalizowaliśmy oświadczenia majątkowe za 2023 rok

Ministrowie finansów wyspowiadali się ze swoich majątków

Sprawują pieczę nad budżetami naszych samorządów. A jak radzą sobie z własnymi finansami?

Jak wynika ze składanych co roku oświadczeń majątkowych skarbników naszych gmin i powiatu, jest całkiem dobrze. Zwłaszcza jeśli chodzi o dochody z tytułu zatrudnienia.

Tu na prowadzenie wychodzi Lidia Mazur, skarbnik gminy Józefów nad Wisłą, która w 2023 roku zarobiła prawie 189 tys.zł. Niewiele mniej, bo ponad 188,5 tys.zł trafiło na konto Renaty Czapli zatrudnionej w Urzędzie Gminy w Łaziskach, a blisko 182 tys.zł - Sławomira Czuryło pilnującego finansów gminy Chodel.

Jak przystało na skarbników, w zdecydowanej większości są oszczędni. Najwięcej - 260 tys.zł nazbierała Renata Czapla, blisko 100 zł na „czarną godzinę" na swoim koncie ma z kolei skarbnik powiatu opolskiego, Grażyna Kiełbasa. Jedynie Katarzyna Socha, skarbniczka z Karczmisk, na razie oszczędności nie ma żadnych.

Agnieszka Gołębiowska

Imię i nazwisko, wiek, stanowisko	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i mienie o wartości powyżej 10 tys.zł	Zmiany w porównaniu z rokiem 2022
Grażyna Kiełbasa, 58 lat, skarbnik powiatu opolskiego	**1.500 zł** - dochód z gospodarstwa, **165.603 zł** - wynagrodzenie, **733 zł** - inne źródła	**oszczędności:** **99.116 zł** (mwm), **2040 USD** (mwm), papiery wartościowe BNP Paribas Konserwatywnego Oszczędzania kat. A - 178,802026 jednostek na kwotę **21.599 zł**, IKZE - **29.248 zł** (mwm); **zobowiązania:** -	dom 130 mkw - **250 tys.zł**, gospodarstwo rolne 1,3985 ha (przel.) - **30 tys.zł** (mwm, 1,1480 ha - własność męża)	**Volkswagen Passat** - 2016 r., **Mercedes-Benz E klasa** - 2019 r. (mwm)	oszczędności wyższe o ok. 30 tys.zł, nabyła z mężem auto marki Mercedes-Benz
Dorota Bełżek, 59 lat, skarbnik gminy Opole Lubelskie	**6.000 zł** - dochód z działki, **149.549 zł** - wynagrodzenie, **24.400 zł** - nagroda jubileuszowa	**oszczędności:** **87.341 zł**, obligacje skarbu państwa - **166.245 zł**, IKZE - **34.628 zł**; **zobowiązania:** -	dom 110 mkw - **400 tys.zł** (współwłasność), 2/3 udziału w działce o pow. 0,85 ha o wartości **40 tys.zł**	**Ford Focus** - 2014 r.	oszczędności wyższe o ponad 26 tys.zł, wartość domu wyższa o ok. 50 tys.zł
Anna Ruta, 53 lata, skarbnik gminy Poniatowa	**4.103 zł** - dochód z gospodarstwa, **166.260 zł** - wynagrodzenie, **29.491 zł** - inne źródła	**oszczędności:** **1.438 zł**; **zobowiązania:** **17.706 zł** - kredyt obrotowy, **16.834 zł** - kredyt gotówkowy, **160.907 zł** - kredyt hipoteczny zaciągnięty na 20 lat	dom 100 mkw - **400 tys.zł** (współwłasność), gospodarstwo rolne 2,7406 ha - **100 tys.zł** (współwłasność)	**BMW seria 5 F10** - 2010 r., **BMW seria 5 E60** - 2004 r., **Kia Sportage** - 2010 r.	na koniec 2022 r. nie wykazywała żadnych oszczędności, wartość domu wzrosła o ok. 100 tys.zł, sprzedała Audi A6, a kupiła Kię Sportage
Lidia Mazur, 47 lat, skarbnik gminy Józefów nad Wisłą	**188.952 zł** - wynagrodzenie, **5.740 zł** - umowa zlecenie	**oszczędności:** **ok. 50 tys.zł** (mwm), obligacje skarbowe - **15 tys.zł**; **zobowiązania:** -	nie dotyczy	**Mercedes klasy C** - 2001 r. (mwm)	oszczędności wyższe o ok. 15 tys.zł
Katarzyna Socha, 44 lata, skarbnik gminy Karczmiska	**131.527 zł** - wynagrodzenie, **40.798 zł** - przychód z gospodarstwa, **1.120 zł** - świadczenie ZFŚS, **57.361 zł** - dopłaty z ARiMR	**oszczędności:** brak; **zobowiązania:** **93.986 zł** - pozostała do spłaty kwota kredytu na zakup mieszkania, **8,5 tys.zł** - pozostała do spłaty kwota pożyczki na remont mieszkania	mieszkanie 43,71 mkw - **150 tys.zł**, gospodarstwo rolne 5,47 ha (dzierżawa) -	**Toyota C-HR HSD** - 2020 r.	niższa kwota kredytu, wzięła pożyczkę na remont mieszkania
Renata Czapla, 46 lat, skarbnik gminy Łaziska	**50.000 zł** - dochód z gospodarstwa, **188.656 zł** - wynagrodzenie, **23.440 zł** - najem mieszkania, **8.863 zł** - dopłaty bezpośrednia ARiMR, **1.848 zł** - zwrot podatku VAT z US	**oszczędności:** **260 tys.zł** (mwm); **zobowiązania:** **2,5 tys.zł** - pozostała do spłaty kwota kredytu nieodnawialnego	dom 220 mkw - **120 tys.zł** (własność męża), mieszkanie 53,67 mkw - **430 tys.zł** (własność), gospodarstwo rolne 8,36 mkw - **ok 768 tys.zł** (grunty o pow. 6,15 ha, dom, dwa budynki gospodarcze - własność męża, grunty o pow. 0,51 ha, chłodnia, wiata i garaż murowany - mwm, grunty o pow. 1,70 ha - własność)	ciągnik sadowniczy **Mccormick** - 2014 r., **wózek widłowy Toyota** - 2013 r., **platforma sadownicza**, **sortownica**	oszczędności wyższe o ok. 60 tys.zł
Sławomir Czuryło, 55 lat, skarbnik gminy Chodel	**700 zł** - dochód z gospodarstwa (w tym 438 zł to zwrot akcyzy za paliwo), **181.899 zł** - wynagrodzenie, **8.305 zł** - umowy zlecenia	**oszczędności:** **4.038 zł**; **zobowiązania:** -	dom 228 mkw - **480 tys.zł** (mwm), gospodarstwo rolne 3,36 ha (w tym 3,01 ha stanowią użytki rolne) - **50 tys.zł**	nie dotyczy	oszczędności niższe o blisko 15 tys.zł
Małgorzata Turek, 50 lat, skarbnik gminy Wilków	**138.842 zł** - wynagrodzenie razem z nagrodą jubileuszową	**oszczędności:** **60 ty.zł**, papiery wartościowe: akcje - **173.188 zł**, środki pieniężne - **2452 zł**; **zobowiązania:** **50 ty.zł** i **222 tys.zł** - pozostałe do spłaty kwoty kredytu hipotecznego	dom 220 mkw - **700 tys.zł** (własność), mieszkanie 55 mkw - **280 tys.zł** (własność)	**Mercedes SLR 129** - 1997 r.	oszczędności niższe o ok. 10 tys.zł

Opolscy studenci zakończyli kolejny rok akademicki

Zamiast siedzieć w domach, postanowili aktywnie działać, a nawet nadal się uczyć. Teraz mają zasłużone wakacje.

Działają na wielu polach. Po latach, już na emeryturze, postanowili wrócić na... studia. Ale teraz mają wakacje. Ostatni rok nauki zakończyli z przytupem i całą listą osiągnięć. Jednak w wakacje odpoczywać nie zamierzają.

- Myślę, że Pan Bóg sprzyja odważnym i tym, dla których pieniądze nie są najważniejsze, dlatego zarówno Zarząd, Rada Programowa i wszyscy studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku pracują społecznie - podkreśla Halina Złotucha, kierownik UTW, która pokrótce przedstawiła roczną działalność Uniwersytetu.

W ciągu roku akademickiego działają codziennie, dodatkowo sami dbają o porządek w Złotym Zakątku, gdzie organizowane są zajęcia, ale także przed budynkiem.

Poza zdobywaniem nowej wiedzy i umiejętności nasi studenci skupiali się na promocji zdrowia. Zajęcia dotyczące m.in. profilaktyki były otwarte dla wszystkich zainteresowanych nimi mieszkańców.

Nie brakowało także spotkań dotyczących bezpieczeństwa - „Bezpieczny Senior". Cieszyły się one tak dużym zainteresowaniem, że na niektórych spotkaniach brakowało miejsc dla uczestników.

Największe oblężenie miały zajęcia ruchowe, zwłaszcza wyjazdy na basen. W organizacji wyjazdów pomogły władze gminy Opole Lubelskie, które raz w tygodniu bezpłatnie udostępniały naszym studentom bus.

Poza tym studenci zajmowali się poezją, sztuką, nauką gotowania... Uczyli się także języka angielskiego - chociaż te akurat zajęcia były najmniej oblężone.

Mają chrapkę na więcej, zwłaszcza jeśli chodzi o zajęcia sportowe. Od nowego roku akademickiego zamierzają zorganizować zajęcia na miejskim lodowisku oraz na korcie tenisowym.

- Jesteśmy otwarci na to, żeby takie zajęcia organizować - zapewnia seniorów Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Jednym z większych sukcesów minionego roku, do którego przyczynili się przedstawiciele UTW, jest przystąpienie gminy Opole Lubelskie do Stowarzyszenia „Gmina Przyjazna Seniorom". Dostępne są już karty dla seniorów, a po wakacjach nasi seniorzy planują wyjazd do Krakowa. Odbędą się tam „Senioralia", czyli międzynarodowe spotkanie seniorów.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl d6f065b804

Tak maturę zdali uczniowie w powiecie puławskim

We wtorek 9 lipca absolwenci szkół średnich odebrali wyniki egzaminów dojrzałości. Sprawdziliśmy, jak spisali się tegoroczni maturzyści - szczególnie Ci z naszego regionu. Niespodzianki nie ma - w Puławach najlepiej zdali maturzyści „Czartorycha" i „Dziewiątki".

Więcej oblanych egzaminów

Do tegorocznego egzaminu (wszystkie dane odnoszą się do matury w formule 2023) przystąpiło w Polsce prawie 250 tysięcy osób - pozytywny wynik otrzymało 84 proc. z nich. Do tego grona ma szansę dołączyć jeszcze niecałe 26 tysięcy uczniów - którym noga powinęła się tylko przy pisaniu jednego ze wszystkich obowiązkowych przedmiotów i mają szansę poprawić wynik w sierpniu.

Absolwentów, którzy nie poradzili sobie z więcej niż jednym przedmiotem, jest w tym roku 13,5 tysiąca, co stanowi 5,5 proc. wszystkich zdających - jest to spory wzrost względem poprzedniego roku (w 2023 roku egzaminu maturalnego z więcej niż jednego przedmiotu nie zdało 2,5 proc. zdających).

Dodatkowo, jak przekazuje Centralna Komisja Egzaminacyjna, unieważnione zostały 202 egzaminy - 106 przypadków w trakcie egzaminu (niesamodzielne rozwiązywanie zadań lub używanie komórki) oraz 96 podczas ich sprawdzania (niesamodzielność pracy, naruszenie przepisów i inne przypadki).

Krajowa średnia z poszczególnych przedmiotów to: 61 proc. z języka polskiego, 63 proc. z matematyki oraz 78 proc. z języka angielskiego.

W powiece puławskim zdawalność lepsza niż w kraju

W powiecie puławskim do egzaminu przystąpiło 892 uczniów - z czego pozytywny wynik otrzymało 774 z nich (daje to 87 proc. zdawalności, co jest lepszym wynikiem niż ogólna średnia w kraju). Średnie wyniki z poszczególnych przedmiotów to: 58 proc. z języka polskiego, 67 proc. z matematyki oraz 77 proc. z języka angielskiego.

- Matura poszła mi bardzo dobrze. Nie uważałem, że była trudna - jednak wyniki, które dzisiaj otrzymałem, są jeszcze lepsze niż te, których się spodziewałem. Podczas pisanych w ciągu roku egzaminów próbnych nie osiągałem aż tak wysokich wyników. Wysoki wynik był dla mnie ważny, gdyż mam nadzieję dostać się na kierunek lekarski na Uniwersytecie Jagiellońskim - komentuje z niedawno odebranymi wynikami Szymon z 4c, uczeń 2 LO w Puławach.

Fot.Mateusz Kowalski

Absolwenci LO nr 2 w Puławach we wtorkowy poranek przyszli do szkoły, by odebrać pisemne zaświadczenia o wynikach matury

Fot.Dominik Kęsik

Agnieszka Czarnota,
dyrektor ZSO im. KEN w Puławach
Aż 32 uczniów osiągnęło 100-procentowy wynik - 12 z matematyki, 18 z języka angielskiego na poziomie podstawowym oraz dwóch na poziomie rozszerzonym.

87% - tyle wyniosła zdawalność matury w tym roku w powiecie puławskim

Szkoła	Język Polski: Wynik średni (%)	Język Angielski: Wynik średni (%)	Matematyka: Wynik średni (%)
Technikum w Kazimierzu Dolnym	44	63	37
LO w Klementowicach	40	76	69
LO w Nałęczowie	50	74	66
Liceum Plastyczne w Nałęczowie	65	89	40
Technikum w Nałęczowie	56	66	52
III LO w Puławach	59	78	70
Technikum nr 1 w Puławach	42	50	43
I LO w Puławach	68	89	81
LO dla dorosłych Żak	34	32	18
VI LO w Puławach	52	59	50
Technikum nr 3 w Puławach	52	71	50
Technikum nr 2 w Puławach	49	66	54
Technikum nr 4 w Puławach	58	79	76
II LO w Puławach	70	88	81
Europejskie LO w Puławach	42	82	41
LO Klasyk	53	81	46

- Jestem zadowolony ze swoich wyników, myślę, że spodziewałem się trochę niższych - jednak także uważam, że trudność tegorocznej matury nie była wysoka. Liczę, że uda mi się dostać na Uniwersytet Warszawski, na kierunek związany z logistyką i transportem - dodaje jego klasowy kolega.

Ze swoich uczniów są zadowoleni również dyrektorzy szkół, w których uczyli się maturzyści.- Jestem bardzo zadowolona z wyników, które w naszej placówce wypadają lepiej nie tylko od średniej gminnej i powiatowej, ale także tej wojewódzkiej i krajowej. Aż 32 uczniów osiągnęło 100 -procentowy wynik - 12 z matematyki, 18 z języka angielskiego na poziomie podstawowym oraz dwóch na poziomie rozszerzonym. Jestem bardzo dumna z absolwentów naszej szkoły i bardzo gratuluję im tak wysokich wyników. Świadczą one o wytężonej pracy oraz rzetelnym wykonywaniem obowiązków. Mam nadzieje, że pozwolą im one dostać się na wymarzone studia - podsumowuje Agnieszka Czarnota, dyrektorka Liceum Ogólnokształcącego nr 2 w Puławach.

-W podobnym tonie wypowiada się także dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego w Puławach, Marek Chrzanowski.

- Jestem zadowolony z wyników naszych absolwentów, cieszę się, że udało się poprawić wynik z zeszłego roku - mówi.

Mateusz Kowalski

100-procentowa zdawalność w poniatowskim liceum

W tym roku wszyscy licealiści z Poniatowej jeden z najważniejszych egzaminów w swoim życiu zdali pozytywnie. W pozostałych szkołach nie było już tak kolorowo. Łącznie w powiecie opolskim 30 uczniów oblało maturę.

Szkoła	Język polski (średni wynik w %)	Język angielski (średni wynik w %)	Matematyka (średni wynik w %)
Technikum w Opolu Lubelskim	56	51	45
Liceum Ogólnokształcące im. A. Mickiewicza w Opolu Lubelskim	55	72	52
Technikum im. E. Kwiatkowskiego w Poniatowej	47	73	57
Liceum Ogólnokształcące im. Marszałka J. Piłsudskiego w Poniatowej	65	82	75

W powiecie opolskim 97 absolwentów szkół średnich otrzymało świadectwo dojrzałości. Najwięcej, bo 46 uczniów podeszło do matury w Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza w Opolu Lubelskim, pozytywnie egzamin ukończyło 35 z nich. Na drugim miejscu pod względem ilości uczniów jest Liceum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Poniatowej, gdzie maturę pisało 26 uczniów. Tu zdawalność wyniosła 100 procent. W Technikum im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Poniatowej do egzaminu dojrzałości przystąpiło 27 uczniów, a świadectwo dojrzałości odebrało 20 z nich. Z kolei w Technikum w Opolu Lubelskim z 24 zdających 15 osób zakończyło egzamin pozytywnie. W Technikum Ogrodniczym w Kluczkowicach tylko czterech uczniów postanowiło napisać maturę, a zdał ją jeden z nich.Lepsze wyniki matur w tym roku osiągnęli uczniowie z Poniatowej, ich średni wynik to 35,13 procent. Absolwenci szkół z Opola egzamin dojrzałości zdali ze średnim wynikiem 19 procent. - Wyniki egzaminu maturalnego są bardzo ważne dla uczniów. To od nich zależy, czy dostaną się na swoje wymarzone studia. W tym roku nasi maturzyści uzyskali bardzo dobre wyniki na egzaminie dojrzałości - mówi Tatiana Laota-Rodzik, dyrektor Zespołu Szkół w Poniatowej.

Agnieszka Gołębiowska

Fot.Agnieszka Ciekot

Nikodem Maciaszek,
LO w Poniatowej
Egzamin udało mi się zdać i uzyskałem całkiem nie najgorszy wynik. Jestem bardzo zadowolony. Cieszę się oczywiście, że ten cały stres jest już za nami. Teraz czas zacząć przygotowywać się do kolejnych etapów nauki.

Tatiana Lasota-Rodzik,
dyrektor ZS w Poniatowej

Wśród 54 tegorocznych maturzystów, którzy przystąpili do egzaminu maturalnego, jest trzech uczniów, którym się on nie powiódł. Jest również czterech uczniów, którzy mają szanse w sierpniu przystąpić do egzaminu poprawkowego z jednego przedmiotu. Choć królowa nauk często przeraża maturzystów, egzamin maturalny z matematyki wypadł w tym roku w całym Zespole Szkół lepiej niż rok temu. Zdawalność w Zespole Szkół w Poniatowej wyniosła 87,5 proc. Zdawalność w liceum wyniosła 100 proc. Jeśli chodzi o zdawalność w technikum wyniosła ona 75 proc. Jestem bardzo dumna z uzyskanych wyników tegorocznych maturzystów. Są one efektem ciężkiej pracy uczniów oraz nauczycieli przygotowujących ich do tych egzaminów. Mam nadzieję, że będą one przepustka do realizacji ich marzeń.
Gratuluję tegorocznym maturzystom i życzę dalszych sukcesów na kolejnym etapie ich życia.

Fot.Agnieszka Ciekot

Daniel Przybycień,
LO w Poniatowej
Byłem na koloniach i powiedziałem podopiecznym, że gdy wyjdę z pokoju, to oznacza, że zdałem dobrze maturę. Gdy otworzyłem drzwi, był hałas radości na cały budynek!

PUL

eprasa.pl d6f065b804

100. urodziny pani Salomei z Końskowoli.

Opowiadała dzieciom, jak w czasie wojny chowano się w wąwozach

Przeżyła wojnę i trudne czasy PRL-u. Całe życie ciężko pracowała i poświęcała się rodzinie. Wychowała czwórkę dzieci, a teraz cieszy się z pokaźnej gromadki wnuków i prawnuków. 6 lipca pani Salomea Sułek świętowała 100. urodziny.

Gratulował i premier i wójt

W Urzędzie Gminy w Końskowoli miała miejsce niecodzienna uroczystość. Wójt Mariusz Majkutewicz i kierownik miejscowego Urzędu Stanu Cywilnego Danuta Sułek gościli dostojną jubilatkę - Salomeę Sułek. W sobotę, 6 lipca, pochodząca z pobliskiego Skowieszyna mieszkanka Końskowoli skończyła 100 lat. Z tej okazji gratulacje i życzenia złożyły władze gminy. Za pośrednictwem wójta list gratulacyjny i słowa uznania skierował do pani Saloemi także premier Donald Tusk.

- Z wielki podziwem i wzruszeniem zwracam się do pani w dniu setnej rocznicy urodzin. Gratuluję niezwykłego jubileuszu i jednocześnie składam płynące z głębi serca życzenia, aby kolejne lata mijały w dobrym zdrowiu i wypełnione były codzienną życzliwością osób pani najbliższych - pisał w nim szef rządu i dodawał:

- Seniorzy są i pozostaną strażnikami najważniejszych, nieprzemijających wartości oraz zbiorowej pamięci. Państwa dojrzałość, umiejętność spojrzenia z dystansem na ludzi i wydarzenia są wielką wartością, ważną zarówno dla obecnych, jak i przyszłych pokoleń Polaków. Dlatego naszą wspólną troską jest, aby osoby starsze zawsze były otaczane szacunkiem i zajmowały w społeczeństwie należne im miejsce.

Świadek historii i nauczycielka życia

Nie obyło się bez kwiatów i prezentów. Jubilatce towarzyszyli najbliżsi - dwa synowie i synowa, ale rodzina pani Saloemi jest większa. Razem z mężem (nieżyjącym od 1998 r.) dochowała się w sumie czwórki dzieci - dwóch synów i dwóch córek. Ma 11 wnucząt i 15 prawnuków. Małżeństwu Sułków nie było łatwo. Mąż pani Salomei był krawcem i prowadził własną działalność, co w tamtych czasach było nie w smak ówczesnej władzy. Przyszło im żyć i wychowywać potomstwo w ciężkich czasach komunizmu. Aby nie dostać do domu przydzielonego lokatora, jubilatka otworzyła sklep spożywczy, w którym sama pracowała. Poświęcała się zarówno pracy zawodowej, jak i najbliższym, których nigdy nie zaniedbywała. Oboje z mężem działali w „podziemiu".- Dopiero po latach dowiedzieliśmy się, że działała w „BCh". To były trudne czasy, których my, jako ludzie młodzi sobie nie wyobrażamy. Ale dzięki temu, że teściowa ma dobrą pamięć, znamy tę historię z jej opowiadań - mówi Małgorzata Sułek, synowa pani Salomei. - Teraz dni spędza na spacerach po domu, ogląda telewizję. Kiedyś bardzo dużo czytała, była bardzo oczytaną osobą, pracując bardzo ciężko, jeszcze nocami próbowała coś poczytać, żeby ten swój świat sobie poszerzać, bo była chłonna nowości, nowinek i technologicznych i gospodarczych. Jest niezwykle uzdolniona kulinarnie. Moja teściowa świetnie gotowała, można było się wiele od niej nauczyć. Jej życie zawsze było blisko związane z wiarą i z Bogiem. Ile tylko mogła i miała sił, była zaangażowana w prace przy kościele, prowadziła koła różańcowe - dodaje. Jak przyznaje, pani Salomea jest także jeszcze żyjącym świadkiem historii. To z jej opowiadań rodzina dowiedziała się, co działo się na tych terenach w czasie wojny.

- To są historie, które nam wiele mówią, jak ludzie w Skowieszynie, gdzie są wąwozy, radzili sobie, gdy były naloty, jak się uciekało, jak każdy gospodarz miał w wąwozie swoje miejsce, gdzie trzeba było się schować z dobytkiem przed nalotami, albo przed Niemcami lub Rosjanami. Tego słucha się z szeroko otwartymi oczami - mówi Małgorzata Sułek. Wspólnota również dołącza się do życzeń. 200 lat w zdrowiu pani Salomeo!

Marta Pietroń

W sobotę, 6 lipca pochodząca z pobliskiego Skowieszyna mieszkanka Końskowoli, skończyła 100 lat. Z tej okazji gratulacje i życzenia złożyły władze gminy

Pani Salomea Sułek pochodzi ze Skowieszyna w gminie Końskowola. Urodziła się 6 lipca 1924 r. jako czwarte dziecko w rodzinie

Nieustąpienie pierwszeństwa przyczyną kolizji

W Czesławicach pod Nałęczowem renault zderzył się z oplem. 59-latek z gminy Wąwolnica dostał mandat, a na jego konto wskoczyły punkty karne.

Do zdarzenia doszło w czwartkowy poranek 11 lipca. Jak wynika z ustaleń policji, 59-letni mieszkaniec gminy Wąwolnica, jadąc renault, chciał skręcić w lewo na posesję, ale nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu z naprzeciwka oplowi, którym kierował 39-latek z gminy Nałęczów. Niestety doszło do zderzenia. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Co prawda kierujący oplem został przewieziony do szpitala, ale okazało się, że doznał niegroźnych potłuczeń. Sprawca kolizji, 59-letni kierowca renault został ukarany mandatem, a na jego konto trafiły również punkty karne.

Marta Pietroń

Z promilami za sterami. Nie mogli trafić do portu

Po ponad 2 promile alkoholu w organizmie mieli dwaj mężczyźni, którzy w takim stanie pływali motorówką po Wiśle. Usłyszeli zarzuty prowadzenia łodzi z silnikiem zaburtowym w stanie nietrzeźwości w ruchu wodnym.

Do zdarzenia doszło w nocy z piątku na sobotę (5/6 lipca) w Puławach. Ze zgłoszenia, jakie wpłynęło do puławskiej komendy, wynikało, że po Wiśle pływa zygzakiem motorówka, a nawet robi nawroty wokół własnej osi.

- Z relacji zgłaszającego wynikało, że łódź motorowa, manewrując w niekontrolowany sposób, próbuje wpłynąć do kanału portowego w puławskiej Marinie. W pewnym momencie łódź podpłynęła tak blisko nabrzeża, że zerwała żyłkę z wędki jednemu z siedzących tam wędkarzy - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na pomoście na dwóch operatorów motorówki czekał już policyjny patrol. Jednemu mundurowi musieli aż pomagać wydostać się z łódki, bo był w takim stanie upojenia alkoholowego. Badanie alkomatem wykazało, że 41-latek ma 2,2 promila, a 44-latek 2,4 promila alkoholu w organizmie. Obaj trafili do aresztu. Okazało się, że mężczyźni zmieniali się przy sterze, bo próbowali trafić motorówką do kanału portowego. Gdy wytrzeźwieli, usłyszeli zarzuty prowadzenia łodzi z silnikiem zaburtowym w stanie nietrzeźwości w ruchu wodnym.

- Mężczyznom grozi kara pozbawienia wolności do lat 3 oraz wysoka grzywna. Muszą się liczyć także z koniecznością zapłaty świadczenia na Fundusz Sprawiedliwości w wysokości od 5 do 60 tysięcy złotych. Sąd zdecyduje także o zatrzymaniu ich praw jazdy - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl d6f065b804

Zarząd Azotów negocjował cięcia. Związkowcy: Oszczędności nie szukajcie w załodze

W piątek, 12 lipca przedstawiciele zarządu Grupy Azoty Puławy spotkali się z reprezentantami działających w zakładzie związków zawodowych. Na tapet wzięli zapisy układu zbiorowego pracy. Władze spółki oczekują ustępstw, które wpłynął na polepszenie sytuacji finansowej producenta nawozów. - Oszczędności trzeba szukać gdzie indziej, nie w załodze - mówi Sławomir Kamiński z zakładowej „Solidarności".

Fot.Magdalena Kaczanowska

Sławomir Kamiński, *NSZZ „Solidarność" w GAP*
Dla nas to nierówne traktowanie spółek w całej Grupie. Jeśli oszczędzamy wszyscy to wszyscy i wszyscy po równo ponosimy konsekwencje.

Fot.Kamil Wąsik

Sławomir Wręga, *ZZPRC GAP*
Jako najstarszego działacza związkowego, cieszy mnie to, że jesteśmy w stanie tak otwarcie rozmawiać. To bardzo ważne. Tak rozmawialiśmy 27 lat temu, gdy firmę trzeba było wyprowadzać z naprawdę trudnej sytuacji.

Wyniki publikowane przez Grupę Azoty, której częścią są puławskie zakłady, już od pewnego czasu nie pozostawiały złudzeń, że dzieje się źle. Zakłady Azotowe Puławy tylko pierwszy kwartał tego roku zakończyły stratą w wysokości 146 mln zł, a gdy przyjrzymy się danym z szerszego okresu, jest jeszcze gorzej. Dlatego nowe władze spółki z prezesem Hubertem Kamolą na czele podjęły się wdrożenia programu naprawczego.

Ratunkiem zawieszenie zapisów układu zbiorowego

Jednym z jego elementów wspomnianego programu ma być również czasowe zawieszenie niektórych kosztochłonnych zapisów postanowień Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy.

- Decyzje w zakresie analizy zapisów ZUZP oraz rozpoczęcia rozmów ze związkami zawodowymi poprzedzone zostały w pierwszej kolejności optymalizacjami kosztów funkcjonowania organów zarządczych i nadzorczych oraz kadry managerskiej - zaznacza Monika Darnobyt, rzecznik prasowy Grupy Azoty i dodaje:

- Należy podkreślić, że sytuacja finansowa, która znajduje odzwierciedlenie w wynikach finansowych raportowanych w ostatnich kwartałach, wymaga pilnego wdrożenia planu naprawczego. To właśnie w ramach działań zmierzających do podpisania długoterminowego porozumienia z instytucjami finansowymi, Zarząd Grupy Azoty podjął uchwałę o powołaniu zespołu ds. optymalizacji kosztowej w obszarze wynagrodzeń pracowników Grupy Kapitałowej Grupa Azoty oraz analizy Zakładowych Układów Zbiorowych Pracy.

Związkowcy z Puław są gotowi na ustępstwa. W odpowiedzi na plany władz spółki skierowali do nich dwa pisma - jedno sporządził ZZPRC, podpisały się pod nią pozostałe organizacje związkowe, poza NSZZ „Solidarność", która przygotowała własne pismo w podobnym tonie (dokument oprócz „Solidarności" podpisał ZZPRC).

Przedstawiają w nich własne pomysły na odciążenie firmy i redukcję kosztów, która ich zdaniem mogłaby dokonać się m.in. dzięki zmniejszeniu liczby członków zarządu GA ZAP do ustawowego minimum, odebraniu wszystkich samochodów służbowych, zawieszeniu opłat za logo, wycofaniu wszystkich spraw sądowych przeciwko związkom i zwolnieniu kancelarii prawnych je obsługujących, czy wstrzymaniu wypłat dyrektorom korporacyjnym za realizację wyznaczonych celów (trzykrotność pensji).

Związkowcy podkreślają, że w pełni rozumieją sytuację firmy, jednak to nie pracownicy są temu winni, a osoby nią zarządzające.

- Dlatego nie zgadzamy się na to, aby załoga ponosiła koszty zaciskania pasa - bo na tym polega de facto propozycja zarządu - zawieszenie zapisów Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy - czytamy w jednym z pism do zarządu GAP.

Związkowcy: „Puławy" znów ofiarą. Co dało spotkanie?

Negocjacje ze związkowcami są podejmowane w każdej spółce Grupy Azoty. W Puławach obyły się w miniony piątek 12 lipca. Wśród załogi wywołują emocje, bo jak na swojej stronie informuje NSZZ „Solidarność" w puławskich zakładach zarząd chce negocjować 18 punktów ZUZP, podczas gdy w innych spółkach np. tylko pięć.

- Panie prezesie, rozumiemy trudną sytuację Grupy Azoty, nie zgadzamy się jednak na to, aby nasza załoga, po raz kolejny stała się jej główną ofiarą- czytamy w piśmie z 5 lipca, skierowanym do Huberta Kamoli przez zakładową „Solidarność", podpisanym przez przewodniczącego Piotra Śliwę i jego zastępcę Sławomira Kamińskiego.

Czym zakończyło się spotkanie, jakie dało efekty? Spotkanie trwało ponad trzy godziny. Jak przekazują związkowcy, sporą jego część stanowiło wystąpienie prezesa puławskiej spółki, który przedstawiał obecną sytuację firmy, operując konkretnymi liczbami i danymi, o które wnioskowały związki.

- Nie pojawiły się jednak żadne dane, które uzasadniałyby nasze dalsze pozostawanie w Grupie Azoty. Takich danych nie zobaczyliśmy - mówi Sławomir Wręga, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego Grupy Azoty Puławy i dodaje:

- Wskazano nam, że na tych 18 punktach zbiorowego układu pracy można zaoszczędzić 100 mln zł rocznie, czyli jedną trzecią rocznego funduszu płac. Jednak my koncentrowaliśmy się na wskazaniu, że nasz problem nie leży w wynagrodzeniach pracowników. Przy tych wynagrodzeniach, jakie mamy, mieliśmy zarówno miliardowe zyski, jak i miliardowe straty. A wynagrodzenia się nie zmieniły, są od lat te same. Więc one nie mają wpływu na kondycję spółki. Trzeba tego wpływu szukać gdzie indziej.

- Do żadnych konkretnych uzgodnień nie doszło. Zwróciliśmy uwagę zarządowi na to, że są dziedziny kosztowe, gdzie można spokojnie szukać oszczędności, m.in. to pieniądze, które są wypłacane przez GA „Puławy" na tzw. jaskółkę - znak towarowy, czy inne opłaty „korporacyjne". Najpierw tam trzeba szukać oszczędności, a dopiero później na załodze. Najpierw szukajmy oszczędności, które nie odbywają się kosztem ludzi, a dopiero potem siadajmy do rozmów - mówi Sławomir Kamiński, wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność" w Grupie Azoty Puławy.

Jak tłumaczy, zarząd nie odniósł się do różnicy w liczbie punktów ZUZP, które miały podlegać negocjacji w Puławach, w porównaniu z innymi spółkami Grupy.

- Dla nas to nierówne traktowanie spółek w całej Grupie. Jeśli oszczędzamy wszyscy to wszyscy i wszyscy po równo ponosimy konsekwencje - stwierdza Sławomir Kamiński.

Podczas piątkowych negocjacji ustalono również, że przewodniczący związków zawodowych raz w tygodniu będą spotykać się z prezesem, a raz w miesiącu zarządy związków - z całym zarządem Grupy Azoty Puławy.

Co ważne dla związkowców, w tym tygodniu mają od władz GAP otrzymać propozycję nowego schematu organizacyjnego.

- To będzie dla nas bardzo ważna informacja. Zilustruje nam sposób rozumowania zarządu na temat organizacji firmy - tłumaczy Sławomir Wręga.

Co z nagrodą na Dzień Chemika?

Jak informują związkowcy, pracownicy zakładów azotowych powinni otrzymać ją na początku czerwca. Jednak w tej sytuacji finansowej, władze spółki zwróciły się do związków z propozycją, by zdecydowały, czy wypłacić ją w wysokości 90 proc. w jednej transzy, czy w całości, ale w ratach.

- Uważamy, że propozycje Zarządu to stawianie nas przed wyborem, które ucho mamy sobie obciąć - piszą na swojej stronie związkowcy z NSZZ „Solidarność".

Jednakże związkom udało się wypracować wspólne stanowisko w tej sprawie. Wybrali drugi wariant - wypłata nagrody w wysokości 1596 zł brutto w trzech transzach z gwarancją wypłaty do końca września.

- Koszty pracownicze stanowią do 10 procent kosztów naszego przedsiębiorstwa, próba oszczędzania na pracownikach spowoduje odejście tych najbardziej kluczowych (przykładem są masowe odejścia maszynistów z PKP Cargo) i w żaden sposób nie wpłynie na naszą kondycję finansową. Nawet gdybyśmy jako cała Załoga pracowali 30 lat za darmo, to i tak nie spłacimy długu Grupy, więc to nie jest lekarstwo na problemy - podnoszą związkowcy z zakładowej „Solidarności".

Marta Pietroń

Ogrodzenie zniszczone, audi „zaparkowało" na dachu

Kierowca może mówić o dużym szczęściu. Do domu wrócił cały i zdrowy. Ale z mandatem.

W czwartek w Szczekarkowie (gm. Wilków) doszło do groźnie wyglądającej kolizji drogowej. Doprowadził do niej 29-letni mieszkaniec tej gminy.

- Mężczyzna nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, w wyniku czego wjechał w ogrodzenie, uszkadzając dwa słupki i około 6 m siatki – informuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Ostatecznie audi dachowało.

- Kierowcy nic się nie stało. Ukarany został mandatem. Był trzeźwy – dodaje.

Konieczna była też interwencja strażaków. Na miejscu pojawiły się trzy wozy strażackie. Strażacy zabezpieczyli miejsce, postawili samochód na koła i odłączyli w nim akumulator.

(ach)

Fot.Nadesłane
Kierowca wyszedł z opresji bez szwanku

REG

eprasa.pl d6f065b804

Imperatrice Farah najpiękniejszą różą Święta Róż w Końskowoli

O miano najpiękniejszej walczyło 105 okazów. Ale zwyciężyć mogła być tylko jedna. Zdaniem jury najpiękniejszą różę tegorocznej edycji Święta Róż dostarczyła Marzanna Murat.

Tradycję organizowania święta roślin, które na terenie gminy stanowią sporą część upraw, zapoczątkował były wójt, Stanisław Gołębiowski. Święto Róż w Końskowoli w tym roku odbywa się już po raz 27. Jak zwykle świętowano przez dwa dni.

Sobota upłynęła na sportowo. Można było wziąć udział w rajdach pieszych, nordic walking i rowerowych i w ten sposób zwiedzać gminę, tym bardziej że trasy prowadziły pośród różanych pól. Na stawie w starej wsi mierzyli się wędkarze.

W niedzielę świętowanie rozpoczęło się punktualnie o godz. 12 mszą świętą w miejscowym kościele odprawioną w intencji szkółkarzy, sadowników i producentów róż. Następnie uroczystości przeniosły się na plac przy Ratuszu, w którym z kolei można było podziwiać wystawę róż zgłoszonych do różanych konkursów.

Wokół swoje stoiska rozstawili lokalni rękodzielnicy, koła gospodyń wiejskich i producenci róż, którzy na miejscu sprzedawali je i udzielali wskazówek odnośnie ich uprawy. Atrakcją dla zwiedzających był także polonez odtańczony przez mieszkańców przebranych za postacie historyczne związane z Końskowolą.

W tym samym czasie na placu wystawowym LODR przy ul. Pożowskiej trwał kiermasz roślin. Tam także można było zaopatrzyć się zarówno w kwiaty doniczkowe do domu, jak i balkonowe czy byliny i krzewy ogrodowe. Na najmłodszych czekały atrakcje w postaci przejażdżki na kucyku, dmuchanych zjeżdżalni czy stoisk z przekąskami.

Zgodnie z werdyktem jury miano najpiękniejszej róży wystawy przypadło róży Imperatrice Farah wyhodowanej przez Marzannę Murat.

- Jestem bardzo zaskoczona. Tyle lat już produkuję róże z mężem i rodziną. Chciałabym zawsze jak najpiękniejsze róże hodować i wystawiać na tej wystawie, by te wystawy trwały i trwały, żeby nasze plantacje cieszyły oczy. Aby wszyscy przyjeżdżali i oglądali je, nie tylko tu we flakonach, ale aby zobaczyć, jak my przy nich ciężko pracujemy na polach. Dziękuję za wyróżnienie - nie kryła wzruszenia zwyciężczyni, gdy odbierała nagrodę.

Marta Pietroń

To właśnie ten kwiat zyskał tytuł najpiękniejszej róży wystawy na Święcie Róż

Wyniki konkursu różanego Polskiego Towarzystwa Różanego:

1. Złota Róża Wystawy: Hansestand Roostock (Monika i Mariusz Sobieszek)

2. Srebrna Róża Wystawy: First Lady (Bożena Zięba)

3. Brązowa Róża Wystawy: Sophie Luise (Monika i Mariusz Sobieszek)

Marzanna Murat
wyhodowała najpiękniejszą różę wystawy

- Imperatrice Farah To róża dwukolorowa, wielokwiatowa, zdrowa. To nie jest nowa odmiana, uprawiamy ją już od kilku lat. Ta róża nie choruje, polecam ją do ogródka, można ją uprawiać bez żadnych specyficznych oprysków. Wszystkie nasze róże rosną na słońcu, nie przeszkadza im ono, nawet deszcz nie przeszkodził im, by były najpiękniejsze i wygrały. Od 30 lat prowadzimy gospodarstwo szkółkarskie w Starej Wsi. Zapraszam do naszego gospodarstwa, żeby zobaczyć, jak róże rosną w rzędach, jak to ładnie wygląda i pachnie.

Maria Tuźnik
ze Stoku w gm. Końskowola

Kiedyś przez ponad 20 lat uprawiałam róże, a teraz już od 20 lat wykonuję róże z forniru. Każdy płatek jest wycinany nożyczkami, ręcznie, później sklejany klejem na gorąco. To bardzo żmudny i wymagający cierpliwości proces. Na przygotowanie jednej róży, w zależności od wielkości kwiatu i ilości płatków, trzeba poświęcić nawet godzinę albo dwie. Niczego nie można przyspieszyć, bo klej musi całość skleić, trzeba odczekać, aż jeden płatek się przyklei i dopiero wtedy mogę przyklejać następny. Co roku prezentuję tu swoje dzieła, należę też do LGD Zielony Pierścień i prezentuję swoje wyroby raz w miesiącu także w Kazimierzu i Nałęczowie. Róże z forniru podobają się. Ciągle wymyślam nowe wzory i wzoruję się na naturze.

REG

Powiat radzyński. Wypadek na DK 19

Samochód dachował

Fot.PSP Radzyń Podlaski

Samochód osobowy zderzył się z ciężarówką na drodze krajowej numer 19 między Radzyniem Podlaskim a Międzyrzecem Podlaskim. Jedna osoba została ranna.

Do zdarzenia doszło w sobotę, 13 lipca około godziny 13 w miejscowości Turów. W wyniki zderzenia auto dachowało. Na miejscu pracowały dwa zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Radzyń Podlaski, dwa zastępy Ochotniczej Straży Pożarnej w Kąkolewnicy, policja oraz dwie karetki pogotowia.

Zablokowany był jeden pas jezdni, obowiązywał ruch wahadłowy.

GR

Powiat radzyński. Pijany 18-latek na skuterze

Ponad 1,5 promila alkoholu miał w organizmie kierujący motorowerem, który podróżując jednośladem wraz z kolegą, wywrócił się.

W nocy z piątku na sobotę, kilka minut po godzinie 4 dyżurny radzyńskiej komendy został poinformowany o tym, że w miejscowości Ostrówki doszło do zdarzenia drogowego z udziałem motorowerzysty.

Na miejsce skierowani zostali policjanci, którzy potwierdzili zgłoszenie. Funkcjonariusze ustalili, że 18-latek z gminy Wohyń, mając w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu, w trakcie jazdy skuterem wywrócił się. Okazało się, że mężczyzna przewoził także nietrzeźwego pasażera, który miał w organizmie niemal jeden promil alkoholu. Kierujący jednośladem doznał obrażeń i przewieziony został do szpitala.

GR

Pijacki rajd po centrum Łazisk z finałem w sądzie

34-latek skosił swoim audi kilka przydrożnych słupków rozdzielających jezdnię od chodnika

Fot.Policja

POWIAT OPOLSKI:
Ponad trzy promile alkoholu wydmuchał policjantom 34-latek, który w sobotę w nocy urządził sobie nocne wojaże po centrum Łazisk.

Mowa o pijanym w sztok mieszkańcu gminy Łaziska. Mężczyzna wyjechał w sobotę w nocy audi na drogę. Ale jazda nie za bardzo mu wyszła. W centrum Łazisk, w rejonie skrzyżowania, ściął kilka przydrożnych słupków rozdzielających jezdnię od chodnika.

- 34-latek miał ponad trzy promile alkoholu w organizmie. Nie dostosował prędkości i techniki do warunków drogowych, w wyniku czego utracił panowanie nad pojazdem, zjechał z jezdni, uszkadzając żeliwne słupki – informuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Samochód został uszkodzony. Kierującemu włos z głowy nie spadł. Jechał sam. Jego samochód został odholowany na parking.

Agnieszka Ciekot - Hunek

eprasa.pl d6f065b804

Awantura z udziałem transseksualnej celebrytki R... w centrum Lublina. Jest akt oskarżenia

O ulicznej awanturze transseksualnej celebrytki znanej jako R..., do której doszło w Lublinie, rozpisywały się ogólnokrajowe media. Ta wzbudzająca kontrowersje persona miała zaatakować na jednej z lubelskich ulic trójkę nastolatków z Ukrainy. Sprawa znajdzie finał w sądzie.

Fot.Screen z X/Karolina Romanowska

43-letnia Rita C., bo tak naprawdę nazywa się popularna Rafalala, będzie odpowiadać za naruszenie nietykalności cielesnej oraz publiczne znieważenie z powodu przynależności narodowej

Zadyma na ulicy

Chodzi o incydent, do którego miało dojść 14 lutego br. u zbiegu ulic 3 Maja i Radziwiłłowskiej, czyli w samym centrum Lublina. Według relacji poszkodowanych - trójki nastoletnich chłopców z Ukrainy - mieli oni zostać zaatakowani werbalnie i fizycznie.- Chłopcy zainteresowali się psem. Był tej samej rasy, co najsłynniejszy zwierzak Ukrainy Patron. Zaczęli głośno mówić o nim po ukraińsku. To bardzo zdenerwowało tę osobę - opowiadała o zdarzeniu cytowana przez Fakt.pl Karolina Romanowska. To przewodnicząca Stowarzyszenia Pojednanie Polsko-Ukraińskie, do którego należą ukraińscy nastolatkowie będący uczestnikami tego zdarzenia."Jeden z chłopców został wielokrotnie uderzony w twarz, inny był gryziony przez psa napastnika, a trzeci, w szoku, próbował zrozumieć sytuację i nawiązać kontakt z czarnoskórym znajomym atakującego. Do ataku doszło, ponieważ chłopcy rozmawiali między sobą po ukraińsku" - napisała o zdarzeniu na portalu X (dawniej Twitter.com) Karolina Romanowska. W internecie opublikowano także wideo z zajścia, nagrane telefonem jednego z Ukraińców. Widać na nim, jak za nagrywającym idzie, a później biegnie, kobieta, która także nagrywa sytuację swoim telefonem. „Poczekaj na policję" - mówi kobieta, później krzyczy za uciekającą przed nią osobą „złodziej!". Na nagraniu widać też małego psa, goniącego osobę nagrywającą. Na wideo nie widać ataku na ukraińskich nastolatków.

Akt oskarżenia

O wszystkim powiadomione zostały organy ścigania. Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa Lublin-Południe w Lublinie. Jest już akt oskarżenia. 43-letnia Rita C., bo tak naprawdę nazywa się popularna R..., będzie odpowiadać za naruszenie nietykalności cielesnej oraz publiczne znieważenie z powodu przynależności narodowej.

Sprawę rozstrzygnie Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie. Oskarżonej grozi do trzech lat pozbawienia wolności.

Celebrytka i skandale

R... to internetowa celebrytka, jedna z najbardziej rozpoznawalnych osób transpłciowych w polskim show-biznesie. Pierwszy większy rozgłos uzyskała dzięki wystąpieniu w filmie dokumentalnym „I bóg stworzył transwestytę" w 2007 roku. Kilkukrotnie było o niej głośno z powodu skandali, media podawały informacje o jej bliskich znajomościach m.in. z byłym piłkarzem Radosławem Majdanem, raperem Belmondo czy aktorem Sebastianem Fabijańskim.

Grała role teatralne, wielokrotnie gościła w programach telewizyjnych. Jak wynika z aktu oskarżenia, ma wykształcenie wyższe, z zawodu jest teatrologiem, ale pracuje jako pracowniczka biurowa.

Dominik Smagała

„JGM" i „PIŻAMA" na ścianach Łukowa. Sąd skazał młodocianego wandala

Sąd Rejonowy w Łukowie wymierzył karę młodocianemu wandalowi. Nastolatek miał napisać na ścianach budynku oraz na drzwiach napisy „JGM" i „PIŻAMA". Łukowska Spółdzielnia Mieszkaniowa apeluje do mieszkańców o czujność i współpracę w zapobieganiu wandalizmowi.

Łukowska Spółdzielnia Mieszkaniowa opublikowała w mediach społecznościowych wyrok przeciwko młodocianemu wandalowi. Nastolatek został uznany za winnego dwóch zarzutów. Pierwszy z nich dotyczył naniesienia napisu „JGM" na drzwiach wejściowych bloku mieszkalnego przy ul. Stasia i Nel 5 2 czerwca 2024 roku. Drugi zarzut obejmował naniesienie napisu „PIŻAMA" na obiektach znajdujących się przy ul. Skrzetuskiego 3 oraz 7 w nieustalonym dokładnie okresie do 5 czerwca 2024 roku.

Sąd uznał, że działania oskarżonego stanowią wykroczenie i wymierzył mu karę grzywny w wysokości 1000 złotych. Ponadto oskarżony został obciążony kosztami sądowymi w wysokości 170 złotych, w tym 100 złotych tytułem opłaty sądowej. W reakcji na nasilające się akty wandalizmu Łukowska Spółdzielnia Mieszkaniowa wystosowała apel do mieszkańców, wzywając do wspólnego działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa i estetyki osiedli.

Mieszkańcy są proszeni o czujność i natychmiastowe zgłaszanie wszelkich chuligańskich wybryków na policję. Zarząd Spółdzielni zapewnia, że dzięki zgłoszeniom mieszkańców już kilkakrotnie udało się zatrzymać sprawców wandalizmu i postawić ich przed odpowiedzialnością prawną.

„Wspólnymi siłami możemy uczynić nasze osiedla bezpieczniejszymi i piękniejszymi miejscami do życia. Liczymy na Wasze wsparcie i współpracę w tej ważnej sprawie" - kończy apel Zarząd Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Patryk Pytlak

Pomogli poszkodowanemu dziecku szybko dojechać do szpitala

POWIAT OPOLSKI: Mundurowi z drogówki pilotowali samochód, w którym znajdowało się 3-letnie dziecko potrzebujące pomocy lekarskiej. Dzięki policyjnej eskorcie maluch szybko trafił pod opiekę specjalistów.

Mł. asp. Grzegorz Pluta i sierż. Mateusz Grad eskortowali samochód z 3-letnim dzieckiem do Szpitala Dziecięcego w Lublinie

Wdzięczny policjantom ojciec 3-letniego dziecka zadzwonił do nadkom. Jarosława Kurczaka pełniącego obowiązki komendanta KPP w Opolu Lubelskim z podziękowaniami. Życie i zdrowie malucha było zagrożone, ale z pomocą przyszli policjanci opolskiej drogówki.

- Podziękowania skierowane były przede wszystkim do policjantów z opolskiej drogówki: mł. asp. Grzegorza Pluty i sierż. Mateusza Grada. W ocenie ojca dziecka mundurowi dołożyli wszelkich starań, aby rodzice wraz ze swoim 3-letnim dzieckiem w jak najkrótszym czasie trafili do szpitala - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

W niedzielę, 7 lipca po godzinie 20 funkcjonariusz dyżurujący w KPP w Opolu Lubelskim odebrał telefon od kobiety proszącej o pomoc w szybkim dotarciu do Szpitala Dziecięcego w Lublinie. Jechała samochodem ze swoim 3-letnim dzieckiem, które uderzyło głową o twarde podłoże, po czym zaczęło tracić świadomość. A tego dnia ruch na drogach był duży.

- Informacja natychmiast dotarła do funkcjonariuszy Wydziału Ruchu Drogowego, którzy przy użyciu sygnałów uprzywilejowania pilotowali kierującego samochodem ojca dziecka do szpitala dziecięcego w Lublinie. Na szczęście zdążyli na czas i dziecko otrzymało profesjonalną pomoc medyczną - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

Nowi dyrektorzy marszałkowskich instytucji. Kto i gdzie przejmie stołek?

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE: Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym oraz Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie będzie miało nowych dyrektorów. Wszyscy to politycy PiS. Oficjalnie zostaną powołani jutro (10 lipca).

Według informacji Jawnego Lublin na czele lubelskiego skansenu stanie Bartłomiej Bałaban. To wicemarszałek poprzedniej kadencji, a obecnie radny miejski Prawa i Sprawiedliwości.

Zastąpi on na tym stanowisku Bognę Bedner-Motykę, która również jest związana z PiS. Z ramienia tej partii startowała w październikowych wyborach parlamentarnych do Sejmu.

Druga zmiana nastąpi w Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym. Kierować nim będzie Danuta Smaga. Do 2024 roku była starostą powiatu puławskiego. Na tym stanowisku pracowała sześć lat. Zastąpi ona Izabelę Andryszczyk.

Trzecią instytucją podlegającą pod marszałka jest Muzeum Zamoyskich w Kozłówce. Jak informuje Jawny Lublin kierować nim ma Andrzej Pruszkowski. To dyrektor Urzędu Pracy w Lublinie. Zastąpi on Bożenę Ćwiek.

Dominika Polonis

REG

eprasa.pl d6f065b804

Sejm zdecydował: jest uchylenie immunitetu i zgoda na areszt posła Romanowskiego!

Podczas posiedzenia Sejmu 12 lipca posłowie zdecydowali, że poseł Marcin Romanowski (Suwerenna Polska) stracił immunitet. Sejm wyraził również zgodę na areszt i zatrzymanie posła. - Nie zamierzam mdleć - skomentował od razu poseł Romanowski. Zaraz po Romanowskim immunitet stracił również jeden z liderów Prawa i Sprawiedliwości.

Podczas ubiegłotygodniowego posiedzenia Sejmu odbyło się głosowanie nad uchyleniem immunitetu posła Marcina Romanowskiego oraz wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie.

Przypomnijmy. Wniosek Prokuratury Krajowej o uchylenie immunitetu byłemu wiceministrowi sprawiedliwości, który nadzorował Fundusz Sprawiedliwości oraz o wyrażenie zgody na jego zatrzymanie i aresztowanie trafił do Sejmu 19 czerwca. 3 lipca wniosek poparła sejmowa Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych. Prokuratura Krajowa chce postawić Romanowskiemu aż 11 zarzutów.

- Jednym z zarzutów jest udział posła [red.: Romanowskiego] w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnianie przestępstw przeciwko mieniu, a w szczególności przekraczania uprawnień, niedopełniania obowiązków, jak również poświadczanie nieprawdy w dokumentach i wyrządzanie szkody wielkich rozmiarów w mieniu Skarbu Państwa w celu osiągnięcia korzyści osobistych i majątkowych, w tym przez inne osoby **– mówiła 3 lipca podczas posiedzenia komisji prokurator Kwiatkowska. Zdaniem Prokuratury Krajowej** wysokość szkody poniesionej przez Skarb Państwa wynosi 112 mln zł.

12 razy „za”

Głosowanie odbyło się w bloku. Posłowie głosowali nad uchyleniem immunitetu oddzielnie dla każdego z zarzutów. We wszystkich głosowaniach bezwzględną większością głosów posłowie wyrazili zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Romanowskiego. Dwunaste głosowanie dotyczyło wyrażenia zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Marcina Romanowskiego. Również w tym głosowaniu posłowie byli „za” (234 za, 196 przeciw, cztery wstrzymujące).

Romanowski: Nie zamierzam destabilizować postępowania ani mdleć

Marcin Romanowski w mediach społecznościowych skomentował decyzję Sejmu.

- W związku z decyzją Sejmu, wbrew narracji prokuratury, nie zamierzam destabilizować żadnego postępowania, czy uciekać. Ani mdleć. Jestem gotowy ustosunkować się do tych bezzasadnych, umotywowanych polityczną zemstą zarzutów, które są mi stawiane przez osoby, które i tak nie są uprawnione do tych działań ze względu na nieprawidłowe powołanie. Sprawa ma charakter politycznej zemsty. Jestem przekonany, że zawsze działałem zgodnie z prawem i w odpowiednim czasie i trybie przedstawię dowody podważające insynuacje Tomasza M. prowadzonego przez polityka koalicji rządzącej, Romana Giertycha. Oczywiście wyrażam zgodę na posługiwanie się w przestrzeni publicznej moim pełnym nazwiskiem oraz na wykorzystywanie mojego wizerunku **– napisał na Facebooku poseł Marcin Romanowski.**

Fot.Natalia Racaitis

Marcin Romanowski w latach 2019-2023 był wiceministrem sprawiedliwości, a od 2018 r. był także pełnomocnikiem ówczesnego szefa MS, Zbigniewa Ziobry, do spraw Funduszu Sprawiedliwości. W 2023 r. w wyborach parlamentarnych uzyskał mandat poselski, startując z Okręgu nr 7 (powiaty krasnostawski, bialski, tomaszowski, biłgorajski, parczewski, chełmski, włodawski, hrubieszowski, radzyński i zamojski; miasta: Biała Podlaska, Chełm i Zamość) z list PiS. Zdobył 17 318 głosów

> **Romanowski:**
> *Jestem gotowy ustosunkować się do tych bezzasadnych, umotywowanych polityczną zemstą zarzutów*

> Prokuratura Krajowa chce postawić Romanowskiemu aż 11 zarzutów. Jednym z zarzutów jest udział w zorganizowanej grupie przestępczej

Co dalej?

Na pytania o to, kiedy i w jaki sposób poseł Romanowski zostanie zatrzymany, mówił w piątek rano, jeszcze przed posiedzeniem Sejmu, w porannej rozmowie RMF FM prokurator krajowy Dariusz Korneluk. Prokurator zaznaczał, że do czynności dojdzie, jeśli sejm wyrazi na to zgodę.

- Najpierw powinien być wniosek przegłosowany, wniosek, który został złożony przez prokuratora. Następnie w tym względzie musi zostać sporządzona uchwała Sejmu. Ta uchwała następnie musi zostać przekazana do prokuratury, a wówczas prokurator podejmie czynności - tłumaczył prokurator Korneluk, pytany, czy Marcin Romanowski jeszcze w piątek „zostanie zatrzymany i z kajdankami na rękach trafi do aresztu”.

> Zdaniem Prokuratury Krajowej wysokość szkody poniesionej przez Skarb Państwa wynosi 112 mln zł

- Wszystko odbędzie się zgodnie z procedurą, zgodnie z Kodeksem postępowania karnego (...). Prokurator złożył wniosek i go zrealizuje, ale najpierw czekamy na uchwałę - podkreślał Korneluk.

- To nie prokurator będzie stosował areszt. Ten materiał będzie ponownie analizowany przez Sąd - zaznaczał Korneluk.

Media donoszą, że kilkadziesiąt minut po posiedzeniu Sejmu Romanowski osobiście stawił się w Prokuraturze.

- Mam informację, że tutaj był, nie wiem, co mówił. Słyszałem, że chciał się skontaktować z panią prokurator prowadzącą postępowanie, co jest oczywiście niemożliwe, dlatego że prokurator chce panu Romanowskiemu postawić zarzut, a więc jedynym możliwym trybem jest ogłoszenie zarzutów i przesłuchanie w charakterze podejrzanego. Natomiast nie możemy tego zrobić w dniu dzisiejszym, ponieważ nie otrzymaliśmy z Sejmu pisemnej zgody zezwalającej na ogłoszenie tych zarzutów - poinformował na briefingu rzecznik Prokuratury Krajowej, Przemysław Nowak, cytowany przez TVN.

Immunitet stracił również Błaszczak

Sejm debatował i głosował dziś również nad pociągnięciem do odpowiedzialności karnej posła PiS Mariusza Błaszczaka.

Sejmowi przedstawiono najpierw sprawozdanie Komisji w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego, Tomasza Piotrowskiego, reprezentowanego przez adwokata Macieja Syzdoła z 6 maja o wyrażenie zgody na pociągniecie do odpowiedzialności karnej posła Mariusza Błaszczaka. Były dowódca operacyjny Rodzajów Sił Zbrojnych, generał Tomasz Piotrowski, zarzucił Błaszczakowi, że został przez niego pomówiony „o postępowanie, które naraziło go na utratę zaufania potrzebnego do zajmowanego stanowiska”. Komisja Regulaminowa i Spraw Immunitetowych pozytywnie zaopiniowała wniosek o uchylenie immunitetu politykowi PiS.

- Nie mam wątpliwości, że posłowie KO zagłosują za uchyleniem immunitetu. Ale to obróci się przeciwko wam **– skwitował Błaszczak.**

Tak, jak przewidywał poseł Błaszczak, 245 głosami za, przy 181 przeciw i siedmiu wstrzymujących Błaszczak stracił immunitet.

Natalia Račaitis

Radny powiatowy zatrzymany za jazdę po pijaku. Jest akt oskarżenia

Radnego powiatowego Piotra M. do rutynowej kontroli drogowej policja zatrzymała 19 maja na DK9 w miejscowości Lipnik (pow. opatowski). Okazało się, że prowadził pojazd mając w wydychanym powietrzu prawie promil alkoholu. Stracił już prawo jazdy, a za swój czyn odpowie przed opatowskim sądem.

Informacje o zatrzymaniu Piotra M. potwierdziła Prokuratura Rejonowa w Opatowie. Jak udało się nam ustalić, chodzi o radnego rady powiatu biłgorajskiego, który z zawodu jest lekarzem. W radzie powiatu od lat pełni zaś ważne funkcje w Komisji Zdrowia, Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Bezpieczeństwa.

Radny powiatowy zatrzymany w powiecie opatowskim - Prokuratura Rejonowa w Opatowie nadzorowała dochodzenie przeciwko mieszkańcowi Biłgoraja Piotrowi M. podejrzanemu o to, że w dniu 19 maja 2024 roku w miejscowości Lipnik, gm. Lipnik, pow. opatowskim prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny marki VW Touareg, znajdując się w stanie nietrzeźwości wyrażającym się stężeniem alkoholu etylowego w wydychanym powietrzu o wartości: I badanie 0,48 mg/1, II badanie 0,48 mg/1, III badanie 0,49 mg/l, IV badanie 0,46 mg/l tj. o przestępstwo z ar. 178a § 1 k.k - **potwierdza prokurator Rafał Kobiec, p.o. prokuratora rejonowego w Opatowie.**

Fot.Natalia Racaitis

Do Sądu Rejonowego w Opatowie trafił akt oskarżenia przeciwko Piotrowi M., oskarżonemu o prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu. Rozprawa odbędzie się 22 lipca

Prokurator wyjaśnia, że kierującego zatrzymano do rutynowej kontroli drogowej na drodze DK9 w miejscowości Lipnik.

- W toku postępowania nie stosowano wobec podejrzanego środków zapobiegawczych - **dodaje prokurator.** Rzecznik prasowy KPP w Opatowie potwierdził, że podczas kontroli kierowcy zatrzymano prawo jazdy.

Jest akt oskarżenia. Radny czeka na rozprawę.

Jak udało nam się ustalić, 31 maja 2024 roku skierowano do Sądu Rejonowego w Opatowie akt oskarżenia przeciwko Piotrowi M. o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k: „Kto, znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.”

Postępowanie prowadzi Sąd Rejonowy w Opatowie. Rozprawę zaplanowano na 22 lipca.

Tomasz Zalewa

REG

eprasa.pl d6f065b804

Lubartowska mistrzyni sensacji wydała drugą powieść. Maria Biernacka-Drabik napisała o Lublinie i Sosnowicy

Córka próbuje rozwiązać zagadkę śmierci matki - tak wydawca opisuje nową powieść Marii Biernackiej-Drabik. Lubartowska pisarka na spotkaniu z czytelnikami mówiła o tym, jak zbierała materiały do książki, miejscach, w których umieściła akcję i emocjach, jakimi obdarza swoich bohaterów.

Publiczność na spotkaniu z Marią Bernacką-Drabik

Maria Biernacka-Drabik po raz kolejny sięgnęła po sensację

Maria Biernacka-Drabik, polonistka z Lubartowa, debiutowała rok temu powieścią kryminalną „Za żywopłotem". Została ona ciepło przyjęta przez czytelników. Dziś lubartowska pisarka powraca z kolejnym kryminałem - „Nie pytaj".

Pierwszy post najtrudniejszy

Maria Biernacka-Drabik to była już autorka scenariuszy do przedstawień, które można było oglądać w Lubartowie. Jako nauczycielka języka polskiego ma też kontakt z literaturą. Ale, jak mówiła na spotkaniu z czytelnikami podczas literackiego festiwalu w Lubartowie, przy premierze pierwszej książki bardzo przeżywała fakt, że musiała swoją twórczość upublicznić, założyć faebooka, pojawić się na instagramie.

- To był największy mój stres związany z tym, że ta książka się pojawiła. Wierzcie mi, że to była najtrudniejsza rzecz dla mnie. Nawet wysłanie tego maila do Muzy (wydawnictwa - przyp red.), kiedy zdecydowałam się spróbować wydać tę pierwszą książkę, to nie było aż tak trudne, jak klikniecie i wysłanie pierwszego posta na facebooku - mówiła pisarka.

Premiera drugiej powieści jest już inna, bo autorka ma już większe doświadczenie z mediami społecznościowymi. Emocje z wydaniem książki są jednak takie same jak przy okazji debiutu. Co ciekawe - „Nie pytaj", a właściwie początek i koniec, Maria Biernacka-Drabik wymyśliła, zanim zaczęła pisać „Za żywopłotem".

- Zwykle tak jest, pojawia się początek i koniec, a w środku jest czarna dziura. Zaczęłam pisać, miałam już kilkadziesiąt stron i wtedy pojawił się Miłosz Zdebski (bohater „Za żywopłotem" - przyp. red.) i nie odpuścił, dopóki nie napisałam tamtej książki - mówiła pisarka.

Mąż wymyślił drzewo na okładce

Podzieliła się swoimi doświadczeniami z redakcją obu książek.

- Przy pierwszej książce było tak, że byłam pod takim wrażeniem, że w ogóle ktoś chce ją wydać, że byłam skłonna zgodzić się na wszystko, bo nie potrafiłam jeszcze ocenić, na ile mogę dyskutować. Potem jeden z moich piszących przyjaciół powiedział: Marysia, ty nie możesz się zgadzać na wszystko, bo to jest twoja książka. Jeśli będziesz się za bardzo zgadzała, to ona zmieni kształt, będzie miała inny język. W którymś momencie napisałam pani Małgosi, która redagowała pierwszą książkę, że nie chcę, żeby „Za żywopłotem" było takie samo jak wszystkie pozostałe kryminały, bo nie po to pracowałam nad inną formą, żeby ona pozostała taka sobie zwyczajna. Ona mi napisała: widzę, że jesteś chyba podirytowana. Zaczęłyśmy wtedy więcej dyskutować, przekonałam ją, że wiele rzeczy powinno zostać, bo to jest atut tej książki, bo ten język ma znaczenie. Przy drugiej książce były dwie redaktorki, redaktorka prowadząca i ta, która była redaktorką przy pierwszej książce. Pani Dorota, kiedy pierwszy raz wysłała mi redakcję, napisała coś takiego: pani Mario, stąpałam bardzo ostrożnie po tej powieści, bo nie chciałam nic tutaj zniszczyć - mówiła.

Nowa powieść „Nie pytaj" ma na okładce zdjęcie drzewa częściowo obdartego z kory.

- Mój mąż wymyślił, żeby na okładce było to drzewo. W książce są różne symbole, ponieważ ja lubię operować symbolami. Są tam elementy, które poza znaczeniem dosłownym mają jeszcze dodatkowe znaczenie. One same jako element okładki mogą być zbyt ograne. Okładka musi być oryginalna. Zastanawiałam się, co można jeszcze tam wrzucić. Wtedy mąż mówi: dajmy to drzewo! To żadna tajemnica, ono się pojawia na samym początku, tylko ta zdarta kora jest wytłumaczona później i ma swoje odniesienie. Ten projekt chwycił od razu! Gdy na spotkaniu redakcyjnym pojawiła się ta okładka, wszyscy powiedzieli: wow, po prostu cudowna! - mówiła autorka kryminałów.

Był w domu dziecka, nie chciał mówić

O czym opowiada nowa powieść?

Maria Korcz, wychowana w domu dziecka, ginie w wypadku samochodowym. Jej córka, dziennikarka radiowa Inga, próbuje rozwikłać zagadkę śmierci matki. Okazuje się, że historia jest bardziej zagadkowa, niż można było przypuszczać. Inga, mimo realnego zagrożenia, nie chce się jednak wycofać - to w skrócie temat nowej książki Marii Biernackiej-Drabik.

- Potrzebowałam bardzo kontaktu z ludźmi, którzy pracują w domu dziecka i którzy się w domu dziecka wychowali. To nie jest tajemnicą, na okładce jest napisane, że Maria spędziła swoje dzieciństwo w domu dziecka. Było bardzo trudno nakłonić kogokolwiek, kto w tym czasie, kiedy Maria była w domu dziecka, w tym domu dziecka przebywał. Próbowałam na różne sposoby złapać kontakt z kimś takim. Nawet powiedziałam, że nie muszę z tym kimś rozmawiać, mogę dać jakieś pytania i ten ktoś mi je napisze, ja nawet nie będę widziała, jak dana osoba wygląda. Okazało się, że wracanie do tych doświadczeń z domu dziecka jest dla tych ludzi tak niewiarygodnie trudne, że oni po prostu nie chcieli rozmawiać. Już nawet myślałam, że się uda, bo się okazało, że jest taki pan, który mieszka na starówce w Lublinie i wychowywał się w domu dziecka dokładnie w tym samym czasie co Maria i jest otwarty, może o wszystkim poopowiadać. Okazało się, że nie, że jak przyszło do opowiadania o tym, to nie chciał. Jedyne, co mi zostało, to pojechać do domu dziecka i porozmawiać z pracownikami - mówiła pisarka o procesie zbierania informacji potrzebnych do napisania książki.

Lubelszczyzna w kryminale

W pisarstwie Marii Biernackiej-Drabik pojawiają się miejsca znane mieszkańcom Lubelszczyzny - kawiarnia Między Słowami, plac Po Farze, cukiernia Chmielewskiego, są wzmianki o Lubartowie, Firleju, jezioro Czarne. Czy Lubartów stanie się miejscem akcji kryminału Marii Biernackiej-Drabik?

- Gdy myślę, że miałabym napisać, że w Lubartowie stało się coś złego, zaczynam się bać tego. Myślę sobie: jejku, przecież mnie tutaj pogonią za takie historie! Na razie szukam pomysłu, jak to poprowadzić inaczej, ale żeby zostało coś lubartowskiego. Ale w „Za żywopłotem" jest jedno miejsce wzięte z Lubartowa, ukryte. W „Nie pytaj" lubartowskiego miejsca nie ma. Myślałam, jak to połączyć, ale Lubartów topograficznie absolutnie mi nie pasował. Tam te miejsca są ze sobą powiązane. Tam muszą być odległości takie, jakie tam są i pewne elementy topograficzne grają kluczową rolę. Nie mógł to być Lubartów, ale nie będę mówiła dlaczego, żeby nie zdradzić historii. Szukałam miejsca i nie byłam przekonana do Sosnowicy, która się tam pojawia i nazywana jest osadą. Raz się chyba pojawia hasło „Sosnowica". Jest wytłumaczone, dlaczego tak wiąże się to z bohaterami. Ja się przekonałam do tej Sosnowicy, chociaż chciałam, żeby to było niewielkie miasteczko. Sosnowica to osada, czyli coś pośredniego między wsią a jakąś taką kameralną przestrzenią. Mąż mnie przekonał do tej Sosnowicy, bo się okazało, że topograficznie genialnie leży, ma wszystko to, czego ja od niej potrzebuję. Jak sobie poczytałam historię Sosnowicy, znalazłam wiele ciekawych elementów. Sosnowica ma bardzo ciekawą historię, której nie chciałam tam wkładać do końca, bo to są też problemy z Ukraińcami z tamtych terenów. Nie chcę wprowadzać elementów, które mogłyby być kontrowersyjne albo niepotrzebnie skupiać uwagę na czym innym. Ale jest tam kościół, który był mi potrzebny, parę innych miejsc, przyroda wokół, Pojezierze Łęczyńsko - Włodawskie. A Lublin? Dla mnie te miejsca są magiczne. Pomyślałam, że dobrze by było, gdyby Zadora (kawiarnia w Lublinie - red.) była miejscem spotkań matki z córką. Do tego dochodzi jeszcze ten klimat starówki, dzisiaj to jest jedna z piękniejszych starówek. Plac Po Farze i widok z tego placu w dół, po kamieniczkach, schodach, aż do zamku, jest przepiękny - mówiła pisarka.

To jej emocje

Maria Biernacka-Drabik czuje się związana ze swoimi postaciami, nie stosuje się do zalecenia „nie przywiązuj się do swoich bohaterów". Odczuła to, gdy odczytywała na głos fragmenty książki, żeby sprawdzić, czy dobrze je napisała.

- Mnóstwo było takich momentów, kiedy po prostu sobie popłakałam, bo one mnie tak mocno ruszały. Nie tylko dlatego, że coś było związane z moim życiem. Moja mama zmarła nagle, tutaj też pojawia się motyw matki, która też nagle umiera, to są wydarzenia, które bardzo mocno odciskają piętno. Emocje Ingi związane ze śmiercią mamy są dla mnie bardzo wiarygodne, bo są to moje emocje. Ale Ingą nie jestem - mówiła pisarka.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl d6f065b804

Napastnik Podlasia już zajęty na amen

Damian Lepiarz jest zajęty! Napastnik Podlasia Biała Podlaska poślubił Julię.

29-latek powiedział sakramentalne „tak” swojej miłości życia. Julia pochodzi z Krosna. Parą byli osiem lat. Ślub odbył się w pięknym kościele w Porębach Dymarskich, zaś wesele w Oranżerii w Komorowie. Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia. Kochajcie się i bądźcie zdrowi.

Wiecie, na jakie kolejne wiadomości czekamy? Powodzenia!

mp

Ślub napastnika Podlasia Biała Podlaska odbył się w pięknym kościele w Porębach Dymarskich, zaś wesele w Oranżerii w Komorowie

Witamy na świecie

Miłosz Mazurek, Trawniki
ur. 11 lipca, g. 10:45, 3390 g, 56 cm. Rodzice: Kamila i Daniel

Michalina Baryła, Stoczek, g. Czemierniki
ur. 12 lipca, g. 7:29, 2880 g, 51 cm. Rodzice: Żaneta i Robert

Zosia Oleksińska, Wygnanów
ur. 10 lipca, godz. 00:44, 4490 g. Rodzice: Monika i Leszek. Rodzeństwo: Marcin, Mateusz, Patryk, Mikołaj, Sylwia i Rafał

Leon Zakrzewski, Zarzec Ulański
ur. 6 lipca, g. 2:04, 3160 g, 55 cm. Rodzice: Karolina i Karol. Rodzeństwo: Magda, Szymon, Julia

Lenka Wójcik, Nowa Wieś
ur. 9 lipca, g. 16:05, 2980 g, 52 cm. Rodzice: Magda i Damian

Karol Kolasa, Kresew, gm. Borki
ur. 11 lipca, g. 11:57, 4290 g, 59 cm. Rodzice: Natalia i Michał

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

- mailem: kontakt@24wspolnota.pl,
- MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641,
- dostarczcie osobiście do siedziby redakcji.

Ewa Jaszczak

Merry, Katarzyna Mazurek, Puławy

Gonzo, Adam Mrozik, Biała Podlaska

Alice, Magdalena Artecka, Chotyłów

Snowy, Magdalena Rola, Lubartów

Fafik, Michał Kaczor, Sielczyk

REG

eprasa.pl d6f065b804

Walery Pisarek (1931 - 2018) - profesor, który całe pokolenia uczył poprawnej polszczyzny

Zawsze pamiętał o rodzinnym dworku w Jaszczowie

Dwór w Jaszczowie w latach dwudziestych XX wieku. Na pierwszym planie jego ówczesny właściciel, minister Juliusz Poniatowski

Wywodzący się z Jaszczowa profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Śląskiego Walery Pisarek był pierwszym uczonym lingwistą, który potrafił tajnikami właściwie używanej polszczyzny zainteresować masowego odbiorcę

Co ciekawe: brat Wandy, Walery Bagiński, został skazany w 1923 roku na karę śmierci za rzekomy udział w spisku prowadzącym do wysadzenia Cytadeli Warszawskiej: w wybuchy zginęło ok. 30 osób. Odpowiedzialnością obciążono dwóch oficerów podejrzewanych o skłonności komunistyczne. Dowody były dość słabe, jeśli nie ewidentnie lipne. Ostatecznie postanowiono o wzajemnej wymianie na polskich szpiegów pojmanych przez Sowietów. W ostatniej chwili obaj w mocno niejasnych okolicznościach zostali zastrzeleni przez polskiego konwojenta. Profesor imię „odziedziczył" właśnie po nim.

Mało było w polskiej powojennej humanistyce postaci tak charakterystycznych, jak profesor Pisarek. Imponująca siwa broda, malowniczy beret, niepowstrzymana energia, kreatywność oraz poczucie humoru, które czyniły go nie tylko świetnym wykładowcą i rozmówcą, ale też motorem takich potężnych przedsięwzięć jak Ogólnopolskie Dyktando czy ustawa o języku polskim. A wszystko zaczęło się w nadwieprzańskim Jaszczowie.

Jego radiowe pogadanki, językoznawcze felietony w prasie, wykłady akademickie, ogólnopolskie, relacjonowane „na żywo" przez Polskie Radio dyktando były intelektualnymi perełkami, na których wychowały się pokolenia. Uczył nie tylko gramatyki i składni, ale również o społecznych funkcjach języka i celach skutecznej komunikacji. Odbiorcami byli nie tylko „robiący w słowie" dziennikarze, pisarze, nauczyciele czy liderzy społeczni, ale i zaciekawieni przystępną i otwartą formą zwykli użytkownicy polszczyzny.

Swoją córkę uczył też innych rzeczy. Umiejętności, które w jego barwnym życiu okazały się zupełnie kluczowe i bezcenne.

Pisze pani Dorota Krzywicka-Kaindel:

...Mogłam się była domyślić jego przeszłości więziennej z opowieści, żartów i sztuczek, którymi mnie zabawiał w dzieciństwie. Były tam więc nubaszne żarty z fikcyjną postacią prokuratora Cholewińskiego w tle, były instrukcje, jak zrobić sałatkę śledziową, mając tylko cebulę, jak ugotować wodę na grzałce z żyletki, jak, będąc zdrowym, dostać gorączki, jak wywołać wrażenie, że ma się całą rękę we krwi bez cięcia skóry, a nawet... jak trzymać nóż, zadając cios, i jak się przed przeciwnikiem bronić. Kiedy byłam trochę starsza, tata uczył mnie, jak pisać na maszynie, żeby utrudnić identyfikację sprzętu, jak ukrywać bibułę, a nawet jak prowadzić rozmowy w mieszkaniu, uniemożliwiając ich podsłuchiwanie...

Jednoosobowe biuro promocji Jaszczowa

Ale cała ta opowieść zaczęła się w dworku w Jaszczowie. Miejscowość w powiecie łęczyńskim ma niebanalną i godną uwagi historię, ale wiele osób dowiadywało się o niej z powodów ściśle „gramatycznych". Od profesora studenci ze wszystkich stron kraju mogli usłyszeć w czasie obleganych wykładów, że jedyna prawidłowa odmiana w celowniku nazwy dwóch wsi z jego rodzinnych stron to ku „Jaszczowowi" i „Milejowowi". Bo związany głównie ze środowiskiem naukowym Krakowa i Śląska uczony zawsze podkreślał swój lokalny patriotyzm, pietyzm dla rodzinnej miejscowości. Poświęcił jej wiele uwagi naukowej, a nawet brał czynny udział w zaprojektowaniu herbu.

Dwór Kickich, Rostworowskich i Poniatowskich

Pierwsza pisana wzmianka o Jaszczowie pochodzi z roku 1437. Posiadaczami tych dóbr byli Mikołaj i Pełka Jaszczowscy. W XV wieku poświadczonymi właścicielami byli Zdląk Jaszczowski z synami Janem, Jędrzejem i Stanisławem oraz synowcem Bernardem. W XVII wieku wieś należała do rodziny Spinków herbu Prus i Suchodolskich. W tym czasie Jaszczów był poważnym ośrodkiem ruchu ariańskiego. Suchodolscy wznieśli tutaj okazały zbór, który dziś można oglądać tylko na rysunku. W niedużej odległości od dworu zachowała się natomiast góra zwana Arianką, do jej zbocza przylega kopiec, który według tradycji ma być grobem ariańskim - faktycznie mieścił jakieś trumny i kości. Kolejnymi właścicielami byli Drewnowscy i Potoccy, a od 1812 roku hrabia Onufry Kicki — kasztelan Księstwa Warszawskiego i marszałek Trybunału Lubelskiego. Dwór w Jaszczowie został zbudowany w początkach XIX wieku dla Ludwika Kickiego, wybitnego oficera armii Księstwa Warszawskiego, weterana m.in. bitew pod Możajskiem (Borodino) i Lipskiem, gdzie niemal do ostatnich chwil towarzyszył księciu Józefowi Poniatowskiemu. Po upadku Cesarza złożył dymisję i przez kilka lat prowadził życie hreczkosieja (z drobną skłonnością do bibek i hazardu...) w kilku rozrzuconych po Lubelszczyźnie majątkach. To na progu dworku w Jaszczowie przyjął deputatów, którzy przyjechali prosić go o przystąpienie do powstania, co ochoczo uczynił. Kiedy poległ śmiercią walecznych w czasie bitwy pod Ostrołęką, majątek odziedziczyła po nim jego żona, Natalia z Bispingów. Oprócz kapitalnych pamiętników zostawiła po sobie prace archeologiczne dotyczące najbliższej okolicy Jaszczowa. Kolejnymi właścicielami byli m.in. Rostworowscy, Poniatowscy - dziedzicem był m.in. Juliusz, kilkukrotny minister rolnictwa w czasach II Rzeczypospolitej.

Sielska siedziba na niedoczekaną emeryturę

Wiosną 1931 roku Edward Pisarek kupił w prezencie żonie resztówkę rozparcelowanego majątku razem z domostwem. Dobrze sytuowany urzędnik najwyraźniej mniemał, że na starość będzie tu pędził niespieszny żywot wiejskiego emeryta. Nie było mu to jednak dane. Na emeryturę przeszedł w wieku lat 44 i oddał się pasji naukowej. Napisał doktorat o sowieckich kołchozach, gdzie jasno udowodnił, że wyzysk pańszczyźniany w czasach cara to był w porównaniu z komunistami drobiazg (w tamtych czasach wiele osób miało jeszcze wątpliwości!!!). Z pewnością taka domowa formacja intelektualna była jednym z powodów późniejszego radykalnego sprzeciwu latorośli wobec powojennego reżimu. W sierpniu 1939 roku Edward został powołany do służby w zarządzie kolei. Jesienią aresztowali go Sowieci. Dopiero po kilku latach rodzina dowiedziała się, że umarł w 1940 „na nieludzkiej ziemi". Władzie próbowały tłumaczyć, że zmarł na zapalenie płuc w Rybniku. Okazało się po latach, że owszem: tak jak miejscowość na Śląsku nazywa się też jakiś koniec świata w sercu Rosji...

Rajskie dzieciństwo

Pisarkowie mieli dwoje dzieci. Urodzoną w 1929 roku Felicję Edwardę Wandę oraz o dwa lata młodszego Walerego Leszka Edwarda. W dworze w Jaszczowie panowała szczególna atmosfera. Ojciec był dawnym konspiratorem Polskiej Partii Socjalistycznej, rodzina matki, Wandy z Bagińskich, również była mocno zaangażowana w czasie zaborów w działalność konspiracyjną. Byli w niej uczestnicy powstania styczniowego, zesłańcy na Sybir oraz członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej. Należała do niej także Wanda. Co więcej: kiedy pierwsza miłość jej życia, Marian Chaciewicz, nie zgłosił się na ochotnika do Wojska Polskiego latem 1920 roku, natychmiast zwróciła mu pierścionek!

Genius loci też był specyficzny: okolica rozkwitała gospodarczo m.in. za sprawą zmysłu organizacyjnego sąsiadów z nieodległego Milejowa Rostworowskich. Świat ten rozsypał się w proch w momencie wybuchu II wojny światowej.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl d6f065b804

Bronisław Trentowski (1808 - 1869) - z Opola pod Włodawą do niemieckich uniwesytetów

Oryginalny filozof z łukowskiej szkoły

...W r. 1819, w którym ukończyłem 11 lat życia, posłał mnie ojciec do Łukowa i oddał do publicznego gimnazyum... - pisze w autobiografii jeden z najciekawszych, a przy tym nieocenianych polskich filozofów XIX stulecia. Pijarska szkoła w Łukowie była żyzną glebą dla wzrostu ambitnego i zdolnego młodzieńca.

...Ponieważ zaś już w domu zapoznałem się dostatecznie z początkami nauk i pałałem miłością do szerszej wiedzy, przeto mogłem łatwo kształcić się, okazać pilność nauczycielom i przodować wkrótce wszystkim moim rówieśnikom. Ukończywszy trzy niższe klasy w Łukowie, udałem się do Warszawy. Tu ukończyłem czwartą i piątą klasę. Wróciłem na koniec do Łukowa, ukończyłem szóstą i ostatnią klasę i otrzymałem świadectwo dojrzałości. W sześciu latach przebiegłem przez sześć klas gimnazyalnych, a w każdej byłem pierwszy i nagradzano mnie najwyższą szkolną nagrodą. W szóstej klasie zostałem princeps iuventutis i w tej klasie, przejęty miłością dla filozofii, postanowiłem jej poświęcić studya, a przez nią oddać się fizyologii - wspomina Trentowski.

Kiedy w Łukowie na spacerach dyskutowano o Wolterze

Trentowski sam, jako już dojrzały myśliciel i uczony, będzie wspominał łukowskie czasy. Był to dla niego okres pierwszych intelektualnych przygód. Na jakim poziomie stała pijarska szkoła? W dzisiejszych czasach losowego, jak się wydaje, ustalania list lektur i rugowania z programów wszystkiego, co mało praktyczne, tematyka nauczania i jego jakość mogą wręcz szokować: *...Przenoszę się z nad Renu przypomnienia siłą w 1823 rok i do Łukowa w Polsce. Jam był onego czasu uczniem szkół wojewódzkich i Prymusem w klasie piątej, a ksiądz Puławski moim nauczycielem, który pomiędzy innymi przedmiotami, wykładał literaturę polską i naukę moralną. Wziął mię jednego razu z sobą na przechadzkę do najbliższego lasu. Rozmawialiśmy o różnych rzeczach, o Barbarze Felińskiego, Mickiewiczu, Klasyczności i Romantyczności. Przyszła kolej na La-Harpowe prawo estetyczne, święcące się u nas podówczas: „L`art, c`est l`imitation de la belle nature"* (sztuka jest naśladownictwem natury - ZS). *To powiodło nas do Russa i do jego prawa moralności: „vivez d`après la nature"* (żyć zgodnie z naturą - ZS). *Nicowałem już wtedy ostro i jedno i drugie z tych praw, odmawiając naturze i Estetyki i Etyki. A ksiądz Puławski, który był naturalistą, bronił natury, lecz party ode mnie śmiało i silnie, zmodyfikował prawo Russa w sposób następujący: „Vivez d`après la nature humaine!"* (żyć zgodnie z naturą ludzką - ZS).

Fot.zdjęcie z roku ok. 1909, z portalu fotopolska.eu

Popijarska kolegiata Przemienienia Pańskiego w Łukowie. To przy niej istniała szkoła, w której nauki pobierał Trentowski. Zdolny młodzieniec wiele zyskiwał nie tylko w ławie, ale również w czasie przechadzek z kontrowersyjnym księdzem Pułaskim, z którym toczył długie filozoficzne dysputy

Ze złotych myśli Trentowskiego:
Kto jeszcze nie stanął na takim wykształcenia stopniu, że z każdą kobietą mógłby żyć szczęśliwie, ten niechaj się nie żeni

Było się od kogo uczyć...

Dodajmy, że rzeczony ksiądz Kazimierz Pułaski, mimo że z racji na wielką pasję do niewiast i wina często przenoszony przez władze zakonne z miejsca na miejsce (nihi novi sub sole...), wszędzie dawał się poznać nie tylko jako wybitny dydaktyk (kiedy, tym razem z przyczyn politycznych, usuwano go z gimnazjum pijarskiego w Warszawie, młodzież podniosła regularny bunt!!!), ale też motor wszelkich organizacji niepodległościowych i później odegrał doniosłą rolę w czasie powstania listopadowego, gdzie był jednym z liderów lewicowego skrzydła Towarzystwa Patriotycznego. W czasie tzw. rewolty sierpniowej biegał po Warszawie z krzyżem w ręku, nawołując do powieszenia wszystkich podejrzanych o szpiegostwo, rosyjskich jeńców, Żydów i jeszcze Maurycego Mochnackiego.

Filozof w ułańskim siodle

Po ukończeniu szkoły w Łukowie kontynuował nauki w Warszawie, najpierw w gimnazjum pijarów, a potem na Uniwersytecie w Warszawie. Po otrzymaniu tytułu magistra filologii na cztery miesiące pojechał słuchać wykładów do Paryża. Po 1828 roku przez dwa lata pracował jako nauczyciel gimnazjalny w prowincjonalnym Szczuczynie. Na wieść o wybuchu wojny polsko-rosyjskiej na ochotnika, wraz z gromadą niewiele młodszych od siebie uczniów, zaciągnął się do armii. Oczywiście na początku wszyscy podejrzewają, że do prawdziwej liniowej wojaczki uczony nie nadaje się zupełnie. Wysyłają go do Augustowa jako gwardię honorową, po powrocie do Warszawy zostaje redaktorem biuletynu wojskowego. Kiedy jednak dochodzi do kampanii wiosennej i gryzipiórkowie znajdują się w siodle:

...Wtedy zbliżył się nieprzyjaciel, a z nim cała groza wojny, najspieszniej więc zamieniłem pióro na miecz i zaciągnąłem się do pierwszego szwadronu jazdy, czyli ułanów. Zabiegliśmy drogę nieprzyjacielowi pod Sierocinem. Pierwsza ta bitwa Polski z Moskwą była także pierwszą moją potyczką. Niedługo potem walczyłem pod Grochowem, gdzie przez trzy dni srożyła się najstraszliwsza rzeź, a wojsko Dybicza poniosło bardzo wielką klęskę. Po bitwie pod Grochowem przeszedłem do siódmego szwadronu jazdy i w nim pozostałem do końca wojny. Walczyłem potem pod Ciechanowcem i Nurem, Ostrołęką, Sero-Komlą, Kockiem, Bodzanowem, Raciążem, Janowem i Jastrzębiem. Jedenaście więc razy byłem w ogniu nieprzyjacielskim i jedenaście razy wyszedłem, wyjąwszy dwie małe rany, cało z najwyższego niebezpieczeństwa. Jako prosty żołnierz rozpocząłem bohaterski (żołnierski) okres mego życia, który zakończyłem stopniem pod porucznika (subcenturio). Życie żołnierskie nauczyło mnie wiele. Mogę teraz na koniec znosić upał i mróz, głód i pragnienie, znosić ciężkie trudy, a wzbogacony doświadczeniem poznałem lepiej i siebie i ludzi...

Zbigniew Smółko

REGION NA DAWNEJ MAPIE

Węgrzy w Końskowoli!

Zdjęcie z węgierskiego archiwum narodowego, wykonane najpewniej w 1916 roku. Wojska Państw Centralnych: Niemiec i Austro-Węgier na Lubelszczyznę weszły w sierpniu 1915 roku. Miasto uległo niemal całkowitemu zniszczeniu, ocalało tylko kilkanaście budynków w zachodniej części rynku. Z powierzchni ziemi zniknęła pamiętająca Czartoryskich dzwonnica i gospodarcze zabudowania przykościelne. Spłonęły również szpital, żydowski dom modlitwy, a uszkodzona została synagoga.

REG

Czytelnicza jazda obowiązkowa: Radzyń!

O najważniejszym pałacu Lubelszczyzny

Porównanie z rokokowym założeniem parkowo-pałacowym w Radzyniu Podlaskim wytrzymują bez szwanku na renomie Wilanów, Sanssouci w Poczdamie i Wersal. Jakub Fontana w najwyższej formie, rzeźby Jana Chryzostoma Redlera, najładniejsza w Polsce Oranżeria...

Książka „Mecenat dawnych właścicieli Radzynia Podlaskiego a rozwój centrum kulturalnego na Podlasiu w połowie XVIII wieku" jest zbiorem materiałów pokonferencyjnych z konferencji, która miała miejsce w Radzyniu Podlaskim w 2019 roku. Są tu teksty uczonych różnych specjalności. Wiele z nich, nawet jeśli nie mają waloru pionierskiego, to wprowadza do szerszego obiegu czytelniczego informacje na tematy dotychczas traktowane peryferyjnie: postać ojca współfundatorki Pałacu Marianny Jana Stanisława Kątskiego, ekonomicznych podstaw działalności Eustachego Potockiego, budowy Pałacu jako wypowiedzi ideowej i manifestacji określonego światopoglądu i statusu politycznego. Niesłychanie interesujące jest studium dotyczące twórczości skrzypcowej jednego z najznakomitszych rezydentów - Karola Lipińskiego, syna miejscowego koncertmistrza.

Rzecz jest wydana niesłychanie elegancko, z dobrym i bogatym doborem ilustracji, wszystko bardzo przystępne i strawne dla każdego, kto jest choć odrobinę zainteresowany historią regionu. Dla miłośników Radzynia i dziejów polskiej magnaterii - rzec zupełnie obowiązkowa. Wydawcą jest Wydawnictwo Ruthenus - Rafał Barski.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl d6f065b804

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik wraca do gry. Zupełnie przebudowany skład

Po trwającej siedem tygodni przerwie pierwszoligowcy wracają do rywalizacji. Już w najbliższy weekend rusza Betclic 1. Liga. Jak wystartuje zupełnie przebudowany Górnik? - to pytanie zadają sobie kibice zielono--czarnych.

Po sezonie 2023/2024 z Górnika odeszło aż 11. piłkarzy, w tym tak ważni gracze, jak noszący opaskę kapitana bramkarz Maciej Gostomski czy szef linii obrony Lukas Klemenz. W ostatnim tygodniu działacze klubu z Łęcznej podpisali kontrakty z czterema zawodnikami.

Strzelał w 3. Lidze

O tym, że Górnik Łęczna interesuje się Kamilem Orlikiem, pisaliśmy już w połowie czerwca. 24-latek był testowany w Motorze Lublin, beniaminku PKO Ekstraklasy. Żółto-biało--niebiescy nie zdecydowali się jednak na zatrudnienie tego napastnika. 10 lipca, zielono--czarni oficjalnie poinformowali o zakontraktowaniu ofensywnego piłkarza. To umowa na rok z opcją przedłużenia o kolejny sezon.

Urodzony w Tarnowie zawodnik ma za sobą bardzo dobry sezon. Grał w trzecioligowej Siarce Tarnobrzeg, jego zespół zajął drugie miejsce w grupie IV 3. Ligi, tuż za Wieczystą Kraków. Strzelił 19 goli w 32. ligowych występach.

Wielokrotny mistrz kraju

Kolejnym wzmocnieniem składu jest Dominykas Barauskas, urodzony w Wilnie środkowy obrońca. Ma 27 lat, a w piłkarskim CV trzy mistrzostwa Litwy i pięć Pucharów Litwy. W ojczyźnie grał m.in. w Żalgirisie Wilno, Stumbrasie Kowno czy Suduvie Mariampol.

W barwach Stali Mielec w sezonie 2022/2023 rozegrał osiem meczów w PKO Ekstraklasie. Z mieleckim klubem pożegnał się w czerwcu 2023 roku. Później był sprawdzany przez Resovię i Puszczę Niepołomice. Defensor ma na swoim koncie 11 występów w seniorskiej reprezentacji Litwy.

Nigdy nie grał na tym poziomie

Do środka obrony Górnik zatrudnił także 23-letniego Mateusza Brodę, który związał się z klubem do 30 czerwca 2025 roku z opcją przedłużenia umowy o kolejny sezon. Ostatnie dwie kampanie spędził w trzecioligowym Świcie Nowy Dwór Mazowiecki, zaliczył w tym czasie 54 występy. Jak dotąd nie grał na poziomie zaplecza Ekstraklasy.

Nastolatek z rezerw

Patryk Malamis to z kolei 19-letni boczny pomocnik, który piłkarskie umiejętności szlifował m.in. w akademii Zagłębia Lubin. Potem grał w drużynach juniorskich Rakowa Częstochowa i rezerwach tego klubu w 3. Lidze. Na koncie ma jeden występ w PKO Ekstraklasie w barwach Rakowa. Pomocnik podpisał z Górnikiem roczny kontrakt z opcją przedłużenia o kolejny sezon.

Wcześniej łęczyński klub zakontraktował 32-letniego bramkarza Branislava Pindrocha i 27-letniego napastnika Przemysława Banaszaka.

Zgrupowanie i sześć sparingów. Czas zaczynać

W ramach przygotowań do nowego sezonu zielono-czarni pojechali na 10-dniowe zgrupowanie do Kielc oraz rozegrali sześć sparingów. Wygrali trzy z nich, zaliczyli jeden remis i dwa razy przegrali. Szczególną uwagę kibiców zwróciła dotkliwa porażka z ekstraklasową Koroną Kielce. W każdym ze sparingów w łęczyńskiej ekipie występowali gracze testowani.

Pierwszy mecz sezonu 2024/2025 „Górnicy" rozegrają w sobotę, 20 lipca, o godz. 19.35. Zielono-czarni zmierzą się na wyjeździe ze Stalą Stalowa Wola, czyli beniaminkiem ligi.

Dominik Smagała

TRANSFERY GÓRNIKA

PRZYSZLI: Przemysław Banaszak (N, brak klubu), Dominykas Barauskas (O, brak klubu), Mateusz Broda (O, Świt Nowy Dwór Mazowiecki - 3. Liga), Patryk Malamis (P, Raków Częstochowa (rezerwy) - 3. Liga), Kamil Orlik (N, Siarka Tarnobrzeg, 3. Liga), Branislav Pindroch (B, Resovia - 1. Liga), Sebastian Szczytniewski (O, Chojniczanka Chojnice - 2. Liga).

ODESZLI: Souleymane Cissé (O, Polonia Warszawa - 1. Liga), Daniel Dziwniel (O, Podbeskidzie Bielsko-Biała - 2. Liga), Enis Fazlagić (P, Wisła Kraków - 1. Liga), Damian Gąska (P, Warta Poznań - 1. Liga), Maciej Gostomski (B, Wisła Płock - 1. Liga), Lukas Klemenz (O, GKS Katowice - Ekstraklasa), Kacper Łukasiak (P, Pogoń Szczecin - Ekstraklasa), Mateusz Młyński (P, Wisła Kraków - 1. Liga), Michał Pawlik (P, Znicz Pruszków - 1. Liga), Karol Podliński (N,?), Piotr Starzyński (P, Wisła Kraków - 1. Liga)

SPARINGI GÓRNIKA

Znicz Pruszków 2:1 (1. Liga)
Pogoń Siedlce 3:1 (1. Liga)
Hapoel Beer Szewa 1:4 (izraelska ekstraklasa)
Korona Kielce 1:6 (ekstraklasa)
Izrael U-23 1:0
Wieczysta Kraków 1:1 (2. Liga)

1. KOLEJKA

Stalowa Wola - Górnik (20.07., g. 19.35), Odra - Ruch, Pogoń - Chrobry, Termalica - Warta, Płock - Kotwica, Tychy - Miedź, Stal -Arka, ŁKS - Wisła, Polonia - Znicz

Czy miliarder pomoże Wiśle? Jakubas zbawi klub?

Od kilku dni w światku piłkarskim pojawiały się takie głosy. Czy to plotka?

Dało się słyszeć, że właściciel Motoru Lublin może przejąć Wisłę Puławy. Czy Zbigniew Jakubas stworzy filię występującą w II lidze? Lublinianie są beniaminkiem Ekstraklasy. Kadra żółto--niebieskich jest pokaźna. Nie wszyscy będą otrzymywali szansę grania.

Dla Motoru byłaby to idealna okazja, by ogrywać młodych, perspektywicznych zawodników na szczeblu centralnym. Z kolei Wisła mogłaby być uratowana. Trudno sobie wyobrazić, by z dnia na dzień, bez pomocy hojnego, Duma Powiśla powstała z kolan. Grupa Azoty wycofała się z finansowania klubu mającego kilka sekcji. Jak pisaliśmy niedawno, co roku sponsor przekazywał na Wisłę po kilka milionów.

Motor ma rezerwy w IV lidze. To już nie to samo. II liga byłaby dobry wyjściem dla lublinian. Zespół grałbym na niezłym poziomie, z atrakcyjnymi rywalami. Jeśli doszłoby do takiego scenariusza, zapewne właściciel Motoru musiałby wziąć na siebie finansowanie klubu.

Czy Zbigniew Jakubas wyciągnie pomocną dłoń w stronę Wisły?

Nie jest tajemnicą, że sytuacja finansowa w Wiśle jest kiepska. Są zaległości wobec zawodników, trenerów. Ile klub jest winny MOSiR-owi? Oto jest pytanie. Jakie pieniądze klub sportowy z Puław „wisi" Miejskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji? Odpowiedzi udzielił dyrektor placówki Dariusz Fijoł. - To 172 tysiące złotych. Uzbierała się kwota za korzystanie z szatni, pomieszczenia klubowe, rozgrywanie meczów - mówi.

Czy Jakubas uratuje Wisłę? Nie wiadomo. Wszyscy czekali na informację o obecnej sytuacji puławskiego klubu. Początkowo słyszano, że ma się pojawić komunikat. We wtorek, później czwartek. Minął piątek i nic.

A czasu jest coraz mniej. W weekend Wisłę czeka mecz inauguracyjny w II lidze. Według terminarza puławianie mają zagrać z Zagłębiem II Lubin. Tylko zaraz, na ten moment nie ma drużyny. Zespół nie trenuje. Nie ma trenera. Kiedy pojawi się jakaś informacja? To słodka tajemnica działaczy Dumy Powiśla.

Nasuwa się pytanie, a co z innymi sekcjami? Jest lekkoatletyka, podnoszenie ciężarów, pływanie. Jak będzie wyglądała przyszłość dzieci i młodzieży, którzy spełniają swoje marzenia właśnie w Wiśle.

mp

„Chebka" w Starze?

W jakim klubie zagra Dominik Cheba?

27-letni obrońca, który w ostatnim sezonie leczył kontuzję kolana, jest sprawdzany w Starze Starachowice. Być może wróci w rodzinne strony. „Chebka" urodził się w Iłży, a przed przenosinami do Wisły występował w KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Do puławskiej drużyny trafił przed rundą wiosenną sezonu 2019/2020. W sumie zagrał w 105 meczach o punkty i w Pucharze Polski. Na boisku spędził 8758 minut. Zdobył jednego gola.

mp

Kołtański znów z Raczyńskim

Damian Kołtański został nowym zawodnikiem trzecioligowej Polonii Środa Wielkopolska.

21-letni pomocnik w minionym sezonie rozegrał 27 meczów w lidze. W sumie uzbierał 1411 minut. Zdobył jedną bramkę w starciu z Pogonią Siedlce. Do tego dołożył trzy spotkania w Pucharze Polski (210 minut).

Do Wisły trafił z Lecha II Poznań przed startem sezonu 2022/2023. W premierowych rozgrywkach zagrał 22 razy (11 minut) w lidze i zdobył pięć bramek. Kołtański nadal będzie pracował z Mikołajem Raczyńskim, który został szkoleniowcem w Polonii.

mp

Grał w Wiśle. Zagra w Resovii

Kolejny zawodnik, który reprezentował barwy Wisły Puławy, znalazł sobie nowy klub.

Danian Pavlas został nowym graczem Resovii Rzeszów. 23-latek urodzony w Magnitogorsku podpisał roczną umowę z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy. W minionym sezonie pomocnik rozegrał 27 meczów (1773 minuty) w II lidze. Zdobył jedną bramkę.

mp

REG

eprasa.pl d6f065b804

PIŁKA NOŻNA – PKO BANK POLSKI EKSTRAKLASA

Wielki powrót na salony. Motor na starcie Ekstraklasy

Po długich 32 latach żółto-biało-niebiescy ponownie zagrają w najwyższej polskiej lidze. W ostatnich tygodniach drużyna sprawdzała swoją formę na tle rywali z różnych lig, a sztab szkoleniowy kompletował kadrę. Do zespołu dołączyli m.in. Chorwat, Senegalczyk i Słowak.

Kibice lubelskiego klubu już nie mogą doczekać się inauguracji sezonu 2024/2025 w PKO Bank Polski Ekstraklasie. Ponad trzy dekady musieli bowiem czekać na to, by zobaczyć swoją drużynę w rywalizacji w krajowej elicie. Po efektownym awansie wywalczonym w barażach, stanowisko trenera zachował Mateusz Stolarski. Metamorfozę przechodzi za to kadra beniaminka PKO Bank Polski Ekstraklasy. Ostatnio informowaliśmy o pierwszych wzmocnieniach drużyny - do lubelskiego klubu z Benevento Calcio (włoska Serie C) wypożyczony został 24-letni środkowy pomocnik Krzysztof Kubica, kontrakt z Motorem podpisał też Marek Bartoš, 27-letni słowacki środkowy obrońca.**Wyceniony na ćwierć milionaMotor** kupił natomiast Chorwata Ivana Brkicia. 29-latek w przeszłości reprezentował swój kraj w kadrach młodzieżowych. Do lipca 2018 roku występował wyłącznie w klubach z rodzimej ligi. Następnie grał dla bośniackiej drużyny Zrinjski Mostar, łotewskiego Ryga FC, a ostatnio azerskiego Neftchi Baku, gdzie w 68 meczach zachował 28 czystych kont. Ten mierzący 194 cm wzrostu golkiper przychodzi do Motoru, żeby się odbudować. W tym roku wziął bowiem udział tylko w dwóch ligowych spotkaniach i jednym starciu Pucharu Azerbejdżanu.

Motor wykupił chorwackiego golkipera na zasadzie transferu gotówkowego. Suma nie została ujawniona, ale portal Transfermarkt wycenia jego wartość rynkową na 250 tysięcy euro.

Drugi Senegalczyk

Senegalski środkowy pomocnik Christoper Simon przebywał w klubie od końcówki czerwca, a więc trenerzy bardzo skrupulatnie testowali jego umiejętności. Podpisał z Motorem kontrakt do czerwca 2026 roku.

Do tej pory 24-latek reprezentował senegalski AS Generation Foot, czyli klub partnerski francuskiego FC Metz. W dotychczasowym zespole zdążył zagrać nawet spotkania w afrykańskiej Lidze Mistrzów. Jego agentem jest Ireneusz Hurwicz, a więc również pośrednik Mbaye Jacquesa Ndiaye, senegalskiego napastnika Motoru, który do Lublina trafił w styczniu br. **Mistrz Polski z Eintrachtu Braunschweig?**

Z drużyny odeszli Michał Żebrakowski, Dawid Kasprzyk, Kamil Wojtkowski, Przemysław Szarek, Damian Sędzikowski i Piotr Kusiński. Lada moment zespół opuścić mogą jeszcze Kacper Śpiewak, Mariusz Rybicki, Dariusz Kamiński i Łukasz Budziłek. Media informowały natomiast, że blisko klubu są Michał Kaput z Piasta Gliwice oraz Kaan Caliskaner z Eintrachtu Braunschweig, który w poprzednim sezonie zdobył mistrzostwo Polski z Jagiellonią Białystok.

Na początek Raków

Tymczasem Motor rozegrał pięć sparingów, z których dwa wygrał, dwa zremisował i jeden przegrał. Żółto-biało-niebiescy byli na kilkudniowym zgrupowaniu w Kępie koło Sochocina.

SPARINGI MOTORU

Korona Kielce 1:1 (Ekstraklasa)
Widzew Łódź 2:1 (Ekstraklasa)
Resovia 1:0 (2. Liga)
Znicz Pruszków 0:3 (1. Liga)
Radomiak Radom 1:1 (Ekstraklasa)

1. KOLEJKA

Motor - Raków (21.07., g. 20.15), Cracovia - Piast, Katowice - Radomiak, Jagiellonia - Puszcza, Lech - Górnik, Legia - Zagłębie, Pogoń - Korona, Stal - Widzew, Śląsk - Lechia

Pierwszym rywalem lublinian będzie Raków Częstochowa, siódma drużyna poprzedniego sezonu PKO Ekstraklasy. Motor będzie gospodarzem tego meczu. Pierwszy gwizdek w niedzielę, 21 lipca, o godz. 20.15.

Dominik Smagała

TRANSFERY MOTORU

PRZYSZLI:
Marek Bartoš (O, FK Železiarne Podbrezová - słowacka ekstraklasa), Ivan Brkić (B, Neftçı Baku - azerska ekstraklasa), Krzysztof Kubica (P, Benevento Calcio - włoska 3. Liga), Christopher Simon (P, Génération Foot - senegalska ekstraklasa)

ODESZLI:
Dawid Kasprzyk (N, Chełmianka Chełm - 3. Liga), Piotr Kusiński (P, ?), Jakub Lis (O, Pogoń Szczecin - Ekstraklasa), Damian Sędzikowski (P, ?), Przemysław Szarek (O, Chrobry Głogów - 1. Liga), Kamil Wojtkowski (P, Stal Stalowa Wola - 1. Liga), Michał Żebrakowski (N, Pogoń-Sokół Lubaczów - 3. Liga)

KOSZYKÓWKA – ORLEN BASKET LIGA KOBIET

Sukcesy sportowe to radość dla kibiców, ale też problemy dla zarządu klubu

- W najbliższej kampanii trzeba skorzystać z doświadczenia koszykarek zagranicznych, przełożyć je na młodzież i wydobyć z tej grupy to, co najlepsze - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" i Lublin24.pl Rafał Walczyk, prezes Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin.

W Po poprzednim sezonie z klubu odeszło 10 koszykarek, co można nazwać rewolucją w składzie. To oznacza, że byliście bardzo niezadowoleni z osiągniętego wyniku?

Myślę, że każdy był niezadowolony, ale to nie oznacza, że akurat wszystkie koszykarki odeszły z tego powodu. Nie ukrywamy, że podjęliśmy rozmowy z kilkoma z nich i chcieliśmy nawiązać współpracę. To nigdy nie odbywa się tak, że chcemy wszystkie zawodniczki wymienić. Czasami po prostu oczekiwania finansowe są w naszej ocenie zbyt duże. Uważam, że jeżeli zagraliśmy słabszy sezon, niż poprzednie i można wskazać kilka zawodniczek, które dalej mogłyby u nas grać, ale nie pokazały jeszcze swojej wartości, to powinniśmy rozmawiać ewentualnie o korekcie wynagrodzenia, a nie podwyżce. Były pewne rozmowy, ale nie zmierzały w tym kierunku, w którym obie strony, by chciały. Po drugie, w składzie na nadchodzący sezon postawiliśmy głównie na koszykarki sprawdzone i ograne w polskiej lidze. One raczej nie powinny nas zaskoczyć tematami aklimatyzacji, które często się pojawiały. Były problemy z pogodą w Polsce, czy różnymi innymi rzeczami. Myślę, że tym razem do tego nie dojdzie i będziemy mogli się skupić w stu procentach na grani. Mamy też grupę polskich zawodniczek, które oczywiście nie są ultra doświadczone, ale moim zdaniem każda z nich ma ogromny potencjał do tego, aby stać się wiodącą postacią w Orlen Basket Lidze Kobiet. Wierzę, że ten sezon pokaże przede wszystkim kunszt trenerski Krzysztofa Szewczyka, który od blisko 11 lat udowadnia, że jest osobą, na którą warto stawiać i w tej lidze potrafi wygrywać z każdymi. W najbliższej kampanii trzeba skorzystać z doświadczenia koszykarek zagranicznych, przełożyć je na młodzież i wydobyć z tej grupy to, co najlepsze. Wierzę, że to się uda, bo jak spojrzymy w historię, to młode zawodniczki naprawdę się u nas wybijały i pokazywały swoją wartość. Na pewno przed nami trudny sezon. Nie chcę składać żadnych deklaracji. Nauczony poprzednimi rozgrywkami, patrzę tylko na najbliższy mecz. Aktualnie mogę powiedzieć, że mamy wstępne informacje, że gramy w Superpucharze Polski z zespołem z Polkowic, więc na razie na tym się skupiamy.

W Dokonaliście zmian również w sztabie szkoleniowym?

Doszło do zmiany trenera przygotowania fizycznego. Nie była ona podyktowana względami merytorycznymi. Nie mamy żadnych zarzutów do poprzedniego trenera, który dalej pracuje w klubie przy lekkiej atletyce, ale jego obowiązki służbowe nie dają nam możliwości działań w takim zaangażowaniu czasowym, jakiego byśmy oczekiwali przy koszykówce. Korekta wynika z faktu, że chcemy wprowadzić więcej treningu motorycznego, co będzie wymagało częstej obecności trenera. W tym przypadku praca zawodowa uniemożliwiałaby pełną dyspozycyjność.

Fot. Karol Kurzępa

- Wierzę, że ten sezon pokaże przede wszystkim kunszt trenerski Krzysztofa Szewczyka - mówi Rafał Walczyk, prezes Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin

Rozmawiał Karol Kurzępa

PIŁKA NOŻNA – LIGA MISTRZÓW

Liga Mistrzów w Lublinie. Znamy ceny biletów

Lada moment Motor Lublin rozpocznie sezon ekstraklasy, ale to niejedyna piłkarska atrakcja, która czeka kibiców w Lublinie. W eliminacjach do Ligi Mistrzów na lubelskim obiekcie zagra również Dynamo Kijów. Poznaliśmy termin oraz cennik biletów na pierwszy mecz zespołu z Ukrainy.

Prestiżowe rozgrywki zawitają na Arenę Lublin, bo swoje mecze na tym stadionie rozgrywać będzie Dynamo Kijów. Wicemistrzowie Ukrainy z powodu wojny nie mogą rozgrywać domowych spotkań w kraju, więc wybrali do tego lubelski obiekt. Już 23 lipca o 20 rozegrają pierwszy mecz II rundy eliminacji Ligi Mistrzów z Partizanem Belgrad.

Z oficjalnego profilu Areny Lublin w mediach społecznościowych dowiadujemy się również, że rozpoczęła się sprzedaż biletów na to spotkanie. Ceny nie są wygórowane, bo najtańsze wejściówki kosztują 37 złotych. Za kolejne zapłacić trzeba 39 zł, 44 zł, 49 zł, 65 zł, a na sektor VIP 300 zł. Najtańszy bilet normalny na Ligę Mistrzów jest więc tańszy, niż wejściówki na domowe mecze Motoru Lublin, które zaczynają się od 42 złotych. Wejściówki nabyć można m.in. na stronie ticketsbox.com.

Dynamo Kijów jest obecnie wicemistrzem kraju już po raz 13 w historii. Wcześniej aż 16 razy wygrywało mistrzostwo Ukrainy i raz stawało na najniższym stopniu podium. Dynamo to uznana w świecie marka, o czym świadczy również obecność piłkarzy tego klubu na Euro 2024. W kadrze Ukrainy było ich aż sześciu.

W poprzednim sezonie na Arenie Lublin również odbywały się mecze europejskich pucharów, ale była to Liga Konferencji Europy. Swoje domowe mecze na lubelskim obiekcie rozgrywała Zoria Ługańsk.

Kacper Ciuksza

REG

eprasa.pl d6f065b804

W Lubartowie plac budowy. Chwile grozy na sparingu

Pierwsze gry sparingowe mają za sobą gracze beniaminka III ligi. W Lewarcie trwa testowanie. Dobrą wiadomością jest pozyskanie: Klima Morenkova oraz Mateusza Chyły.

Za Lewartem pożyteczne granie z Lublinianką Lublin i Podlasiem Biała Podlaska

Przegląd testowanych

W meczu z Lublinianką Lublin zagrało aż 13 zawodników testowanych.

Tych, którzy wywalczyli mistrzostwo IV ligi, było zaledwie czterech. Minuty dostali: Dorian Paluch, Wojciech Majewski oraz po pół godziny wystąpili: Aleks Aftyka i Kamil Zieliński.

- Nie wyglądaliśmy źle. Bramkę straciliśmy w pierwszej minucie po sytuacji sam na sam Jarka Milcza oraz w ostatniej. Przez większość to my mieliśmy optyczną przewagę, chociaż trzeba pamiętać, że grali zawodnicy, którzy są przymierzani do składu. Dla nich był to pierwszy występ w jednej drużynie. Mieliśmy słupek, poprzeczkę. Spotkanie było poświęcone obejrzeniu jak największej ilości zawodnikom - mówi Grzegorz Białek, szkoleniowiec Lewartu.

Lewart Lubartów - Lublinianka Lublin
0:2 (0:1)

Wartościowe spotkanie

Chwilę po starciu z Lublinianką, Lewart zagrał z ligowym rywalem - Podlasiem Biała Podlaska.

- To był wartościowy sparing, na dużej intensywności. Dwie dobre sytuacje miał Krystian Żelisko, a Paweł Myśliwiecki przestrzelił głową. Jedyny gol padł po rzucie karnym. Klim Morenkov chciał przewrotką wybić piłkę z własnego pola karnego. Głowę włożył Szymon Kamiński i sędzia podyktował „wapno". Po stracie gola rywale mieli jeszcze słupek - mówi Białek.

Opiekun jest zadowolony ze spotkania. - Mieliśmy okazję poćwiczyć zachowania w fazach przejściowych. W czwartej lidze mało kto nas mógł skontrować. W wyższej klasie rozgrywkowej będzie więcej jakości i szybko musimy przyzwyczaić się do nowych warunków - dodaje.

Lewart Lubartów - Podlasie Biała Podlaska
0:1 (0:0)

Bramka: Kahsay 75` (k).
Lewart: zaw. testowany I (zaw. testowany II) - zaw. testowany III, zaw. testowany IV, Niewęgłowski, Wdowicz, Wolski, Wójcik, Morenkov, Najda, Myśliwiecki, Żelisko. Ponadto grali: zaw. testowany V, zaw. testowany VI, Chyła, Zieliński, Aftyka.

Bez czterech

W sobotnich grach nie uczestniczyło czterech zawodników, którzy występowali w Lewarcie w sezonie mistrzowskim.

Mateusz Kompanicki odbywa podróż poślubną. Oskar Gede wyjechał na tydzień. Damian Podleśny miał normalny trening. Szkoleniowiec sprawdzał aż trzech bramkarzy. Z kolei pod znakiem zapytania stoi gra w Lubartowie Sebastiana Plesza. Najbliższe dni pokażą, czy zawodnik dojdzie do porozumienia z zarządem klubu.

Solidni rywale

Przed zespołem dwa spotkania kontrolne.

- W środę zmierzymy się ze Stalą w Kraśniku. Każdy z zawodników dostanie po „połówce", by przekonać do swojej osoby. Z kolei w sobotę pojedziemy do Świdnika na spotkanie z Avią - wyjaśnia Białek.

Testowany w szpitalu. Białek: Najedliśmy się strachu

Granie sparingowe zakończyło się źle dla jednego z zawodników, który jest sprawdzany w Lewarcie.

W meczu z Podlasiem jeden z rywali popchnął Łukasza Najdę na kolegę z zespołu, który prowadził piłkę. Doszło do nieszczęśliwego upadku. - W pierwszej chwili ten gracz nie mógł stanąć na nogę. Podejrzewaliśmy, że może zadziało się coś z kręgosłupem. Noga mu drętwiała. Został zabrany do szpitala. Po rezonansie okazało się, że najprawdopodobniej doznał mocnego zbicia mięśnia pośladkowego. Najedliśmy się strachu. Wszystko powinno być dobrze - mówi opiekun lubartowian.

mp

Zagrają w ligach

Znamy niemal wszystkie rozstrzygnięcia przed sezonem 2024/2025. W momencie oddawania aktualnego wydania nie było wiadomo, w której lidze zagra Wisła Puławy.

Jeśli Duma Powiśla przystąpi do IV ligi, będzie grać z zespołami, które na teraz mają wpisaną pauzę. Inny scenariusz mówi, że może być Klasa Okręgowa. Wówczas miejsce straci LKS Stróża.

IV LIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI (10/11 sierpnia)
Kłos - Orlęta
Sygnał - Janowianka
Łada - Start
Granit - Hetman
Gryf - Górnik II
Opolanin - Huragan
Stal - Lulinianka
Motor II - Tomasovia
Avia II - pauza

mp

Tak zagrają?

Wydział Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej przedstawia proponowany podział/przydział terytorialny – klubów sportowych z terenu 10 powiatów lubelskich – w Klasach A i B seniorów w sezonie 2024/2025.

mp

KLASA A - gr. I
Płomień Trzydnik Duży, Tęcza Kraśnik, Perła Borzechów, Iskra Krzemień, GKS Gościeradów, GLKS Polichna, Unia Wilkmołaz, Orzeł Urzędów, LKS Kowalin, Perła Rudnik, Ruch Popkowice-Zadworze, LKS Stróża, Stal II Kraśnik, Wodniak Piotrawin-Łaziska.

KLASA A - gr. II
Amator Leopoldów-Rososz, Żyrzyniak Żyrzyn, Powiślak Końskowola, Wilki Wilków, GSKS Leokadiów, Zawisza Garbów, Orły Kazimierz, Mazowsze Stężyca, Serokomla Janowiec, Draco Kowala, Czarni Dęblin, GLKS Michów, Stacja Nałęczów, LKS Poniatowa Wieś.

KLASA A - gr. III
Błękit Cyców, Ludwiniak Ludwin, LKS Biskupice, Victoria Rybczewice, Wiara Łęczna, Perła Mełgier, GLKS Głusk, Avenir Jabłonna, Piotrcovia Piotrków, GKS Niedźwiada, KS Ciecierzyn, Piaskovia Piaski, Tajfun Ostrów Lubelski, Orion Niedrzwica Duża.

KLASA B - gr. I
KS Uniszowice, Sygnał Chodel, LZS Krężnica Jara, Wisła Józefów, Unia II Wilkołaz, ULKS Dzierzkowice, KS Zakrzówek, Krzczonovia Krzczonów, Potok Wielki, Roztocze Batorz, Sprint Wierzchowiska, Roztoczanie Chrzanów.

KLASA B - gr. II
Opolanin II Opole Lubelskie, GLKS Elżbieta, Pogoń Trzebiesza, Dąbrowiak Dąbrowa Wronowska, Poraj Kraczewice, Orły II Kazimierz, Wawel Wąwolnica, BKS Bogucin, Powiślak II Końskowola, KS Góra Puławska, UKS Laskowia Baranów, Orlęta Nowodwór.

KLASA B - gr. III
Kadet Lisów, KS Serniki, Wodnik Uścimów, KS Nasutów, Legion Tomaszowice, Czarni Pliszczyn, Sparta Lublin, Centro-Chem Turka, Huragan Siostrzyków, Vir Dorohucza, Albatros Świdnik, Oleśnia Oleśniki.

Nowy w Lewarcie. Jest wicemistrzem Polski w... siatkówce

Znamy nowego zawodnika klubu z Lubartowa.

Może mało kto wie, ale Mateusz Chyła wraz z zespołem Serbinowa Biała Podlaska wywalczył wicemistrzostwo kraju w... siatkówce.

- W Szkole Podstawowej w Nałęczowie trenowaliśmy siatkówkę. Odpadliśmy z rozgrywek Kinder + Sport, ale moja dobra postawa została zauważona przez trenerów Serbinowa Biała Podlaska: Joannę Białą-Sobieraj oraz Macieja Sobieraja. Pojechałem wraz z ich podopiecznymi na XVIII Ogólnopolski Finał w minisiatkówce o puchar Kinder+Sport i wywalczyliśmy wicemistrzostwo kraju w „czwórkach" - mówi Mateusz Chyła, nowy gracz Lewartu.

Mateusz Chyła ma być wzmocnieniem defensywy Lewartu. Na zdjęciu z prezesem klubu Tomaszem Miturą, który również występował jako środkowy obrońca

Z ekipą roczną umową związał się Mateusz Chyła. 25-latek będzie nowym graczem biało-zielonych. Ma spore doświadczenie na trzecioligowy podwórku. Ostatnie pół roku spędził w Orlętach Radzyń Podlaski. Zagrał w 15 meczach (w każdym od pierwszej do ostatniej minuty). Zaliczył 1350 minut i zdobył trzy bramki.

Wychowanek Cisów Nałęczów grał w drużynach młodzieżowych Motoru Lublin. W tym klubie debiutował w seniorskiej piłce. W CV ma grę w: Miedzi II Legnica, Podlasiu Biała Podlaska. Był również w kadrze Avii Świdnik.

mp

Z Uzbekistanu do Lewartu

Klim Morenkov został nowym zawodnikiem Lewartu

Lewart ma nowego zawodnika.

Roczną umowę z klubem podpisał Klim Morenkov. W ostatnim sezonie grał w III lidze w barwach Świdniczanki Świdnik. Rozegrał 33 mecze. Zaliczył 2136 minut. Zdobył jednego gola i obejrzał cztery żółte kartki.

Klim urodził się w Taszkiencie w Uzbekistanie. Zaczynał w Bunyodkorze Taszkient. W Polsce rozpoczął przygodę z piłką w Lubliniance Lublin. 24-latek ma za sobą występy w: POM-ie Iskra Piotrowice, Granicie Bychawa, trzecioligowej Lechii Tomaszów Mazowiecki.

mp

PUL

eprasa.pl d6f065b804

12 medali Wisły. Pływali, aż miło

W ostatnią sobotę czerwca na pływalni olimpijskiej przy ul. Hauke Bosaka w Puławach odbyły się zawody pływackie Mistrzostwa Puław o puchar prezydenta Puław.

Lena Mazurek wygrała zmagania na 50 m stylem dowolnym oraz rywalizację na czterokrotnie dłuższym dystansie

Zawody zgromadziły na starcie blisko 400 zawodników z 37 klubów. Przy pięknej słonecznej pogodzie na otwartym basenie MOSiR rywalizowano w dziewięciu konkurencjach w czterech kategoriach wiekowych, zarówno wśród dziewcząt, jak i chłopców.

Tak liczna ilość zawodników przybyłych z całej Polski, jak również z Ukrainy świadczy o atrakcyjności puławskich zawodów. Organizatorzy - Wisła Puławy przy wsparciu miasta, lokalnych sponsorów oraz rodziców trenujących w klubie dzieci zadbały o to, by tak duża impreza spełniła wymagania pod względem sportowym, organizacyjnym oraz serdecznej gościnności.

Rozdano 52 komplety okazałych medali, osiem pucharów dla najlepszych zawodników oraz niezliczoną ilość dyplomów i nagród ufundowanych przez przyjazne pływaniu lokalne firmy. Wisłę Puławy reprezentowało 30 zawodników, którzy w klasyfikacji medalowej zajęli trzecie miejsce, zdobywając 12 „krążków".

MEDALIŚCI WISŁY PUŁAWY
Lena Mazurek
1. 50 m stylem dowolnym, 1. 200 m stylem dowolnym
Nina Reczek
1. 50 m stylem grzbietowym, 2. 50 m stylem motylkowym
Nikodem Paterek
1. 50 m stylem motylkowym
Hubert Żaczek
2. 50 m stylem motylkowym, 2. 50 m stylem dowolnym
Gabriela Wójtowicz
2. 50 m stylem klasycznym, 3. 200 m stylem klasycznym
Antoni Próchniak
3. 50 m stylem klasycznym
Damian Baraban
3. 200 m stylem motylkowym

Żaczek drugi, Reczek trzecia

W klasyfikacji dla najlepszego zawodnika za sumę dwóch startów Hubert Żaczek wywalczył drugie miejsce, zaś wśród dziewcząt Nina Reczek była trzecia.

mp

Borucki z Butrynem robią robotę! Potężna Wisła Puławy

Szkoleniem w sekcji podnoszenia ciężarów w Wiśle Puławy zajmują się: Robert Borucki (z lewej) oraz Dariusz Butryn. W środku zawodnik Mateusz Zawisza

Znamy nieoficjalne wyniki dotyczące podnoszenia ciężarów w naszym województwie.

Za przedstawicielami „fajer" dwie imprezy: Mistrzostwa Polski Juniorów oraz Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży. To zmagania zaliczane do współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży w ramach Systemu Sportu Młodzieżowego.

W klasyfikacji województw na czele jest lubelskie - 454 pkt, które wyprzedza mazowieckie - 379 pkt oraz wielkopolskie 346,5 pkt. A jak wygląda sytuacja klubowa na naszym terenie?

Pięknie! Wisła Puławy prowadzi w klasyfikacji generalnej. Podopieczni Dariusza Butryna i Roberta Boruckiego wywalczyli 105 pkt. Drugi jest Olimpijczyk Łuków - 73 pkt, zaś trzeci Znicz Biłgoraj - 72 pkt.

I co? Darek i Robert potrafią szkolić młodzież. Medale podczas zmagań ogólnopolskich nie są dziełem przypadku. Nawet ostatnia XXX Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży. Wiktoria Kiełczewska wywalczyła złoto. Marianna Góra i Natalia Zawisza srebro. To nie jest przypadek. Talenty dzieci i młodzieży rozwijają świetni fachowcy.

Tylko się cieszyć i by to było doceniane.

mp

Czy Wisła zagra?

20 lipca o godz. 13 piłkarze Wisły Puławy mają zainaugurować rozgrywki II ligi.

Przeciwnikiem drużyny ma być Zagłębie II Lubin. Czy mecz dojdzie do skutku? Na ten moment ekipa nie ma trenera, nie ma zawodników. Zespół nie istnieje. Czy działaczom uda się skompletować skład? W sobotę wchodząc na stronę Polskiego Związku Piłki Nożnej, nie ma ani jednego piłkarza potwierdzonego do gry. Czy może uda się, przy pomocy jakiegoś inwestora, może Zbigniewa Jakubasa, przedłużyć działalność seniorów Wisły na arenie ogólnopolskiej?

A jeśli nie? Wisła, mając w kieszeni drugoligową licencję, może przystąpić do zmagań w IV lidze, ewentualnie Klasy Okręgowej. Czy do tego dojdzie? Aktualny numer Wspólnoty został oddany do druku w poniedziałek rano. Może okazać się, że we wtorek poznamy decyzję. Przez weekend jej nie było. Gdyby puławianie zniknęli z drugoligowej mapy piłki w kraju, byłoby z pewnością smutno. Trzeba pamiętać, że w Wiśle są problemy finansowe. Nie bez przyczyny kolejni gracze odchodzą do innych klubów. Jeśli Wisła zrezygnuje z występów na szczeblu centralnym, pałeczkę przejmie Lech II Poznań, który tylko czeka na kiepskie wieści z naszego podwórka.

Czekamy na informacje.

II LIGA
PROGRAM 1. KOLEJKI
(19.07., piątek)
GKS Jastrzębie - Hutnik Kraków
Chojniczanka Chojnice - Rekord Bielsko-Biała
(20.07., godz. 13:00)
Wisła Puławy - Zagłębie II Lubin
Pogoń Grodzisk Maz. - Polonia Bytom
Wieczysta Kraków - Resovia Rzeszów
ŁKS II Łódź - Skra Częstochowa
(21.07., niedziela)
Świt Skolwin - KKS Kalisz
Podbeskidzie Bielsko-Biała - Olimpia Elbląg
Zagłębie Sosnowiec - Olimpia Grudziądz

mp

Dobre występy Król

Gabriela Król ma za sobą kolejny występ w reprezentacji Polski

W Wilnie na Litwie odbyły się mistrzostwa Europy w pływaniu. W reprezentacji Polski zaprezentowała się Gabriela Król.

Zawodniczka Wisły Puławy wystąpiła w ośmiu wyścigach m.in.: na 100 metrów stylem grzbietowym, 100 metrów stylem dowolnym, 50 metrów stylem grzbietowym, 50 metrów stylem dowolnym oraz w sztafetach 4x100 metrów stylem dowolnym i zmiennym, awansując m.in. do finału na 4x100 metrów stylem dowolnym oraz do półfinału na 50 metrów stylem grzbietowym, zbliżając się do rekordów życiowych.

mp

Dobre występy Szykuta i Rusieckiego

Mateusz Szykut (z lewej) oraz Patryk Rusiecki mają za sobą udany występ podczas XXX Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży

Z bardzo dobrej strony na XXX Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży pokazali się zawodnicy sekcji lekkoatletycznej Wisły Puławy.

Nasi zdobyli cenne punkty w klasyfikacji sportu młodzieżowego. Na szóstym miejscu rywalizację w konkursie rzutu młotem zakończył Mateusz Szykut, posyłając przedmiot na odległość 57,27 m. Patryk Rusiecki uplasował się na piętnastym miejscu, bijąc przy tym rekord życiowy wynikiem 50,01 m.

Mateusz wystartował także w rzucie oszczepem, kończąc konkurs na ósmym miejscu z wynikiem 57,35 m.

mp

Rekord życiowy Mateusza Kozaka

W pierwszy weekend lipca na starcie Letnich Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych w pływaniu stanął Mateusz Kozak.

Zawodnik Wisły Puławy mierzył się w gronie 14-latków. W Ostrowcu Świętokrzyskim o medale walczyło 752 zawodników i zawodniczek ze 193 klubów.

W niedzielę płynął na 100 m stylem dowolnym. Zaliczył rekord życiowy, który od teraz wynosi 1:02,42 s. Ponadto rywalizował na dystansie 50 m stylem dowolnym oraz na 50 m stylem klasycznym.

Warto podkreślić, że był to debiut Kozaka w tak prestiżowych zawodach. Jeszcze nie tak dawno Mateusz uganiał się za piłką w Puławiaku Puławy.

mp

Mateusz Kozak może być zadowolony ze swojego debiutu na tak ważnej imprezie

eprasa.pl d6f065b804

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Tak będzie do końca kadencji?

Radna zrezygnowała z mandatu. W Radzie Powiatu podwójny pat

Dwie komisje stałe znowu nie mogą pracować w pełnym składzie. Prezydium Rady też. Opozycja zasiadać w nich nie chce. PiS czeka na ślubowanie kolejnego radnego.

Od dwóch tygodni Rada Powiatu w Opolu Lubelskim pracuje w okrojonym, szesnastoosobowym składzie. Mandatu zrzekła się radna PiS, Iwona Dudziak. Wróciła na dyrektorski stołek do pośredniaka. A wraz z jej rezygnacją wrócił problem z obsadą Komisji Rewizyjnej oraz Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

Dudziak już poza Radą Powiatu

Radna powiatowa Iwona Dudziak nie chce już dłużej być radną. Na ubiegłotygodniowej sesji już się nie pojawiła. Po dwóch miesiącach od wyborów zrezygnowała z mandatu. 30 czerwca komisarz wyborczy w Lublinie wygasił jej mandat.

Iwona Dudziak przekonuje, że jako dyrektor pośredniaka będzie mogła w lepszy i szerszy sposób niż do tej pory pracować na rzecz mieszkańców.

- W związku ze zbliżającą się dużą nowelizacją ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, zgodnie z którą aktywizacji zawodowej podlegać będzie większa niż do tej pory liczba rolników, mając na uwadze specyfikę rolniczą naszego powiatu, doszłam do przekonania, że jako kierująca tutejszym Urzędem Pracy w większym zakresie zdołam pomóc mieszkańcom naszego regionu – tłumaczy powód rezygnacji z mandatu Iwona Dudziak, która wróciła 1 lipca do Powiatowego Urzędzie Pracy w Opolu Lubelskim na stanowisko dyrektora.

Po wygranych wyborach do Rady Powiatu musiała zrezygnować z dyrektorskiej posady, bo obowiązujące przepisy nie pozwalają na łączenie stanowiska kierowniczego w jednostce podległej pod powiat z mandatem radnego.

Iwona Dudziak poszła na urlop bezpłatny. Przebywała na nim ponad dwa miesiące. W tym czasie nie pobierała wynagrodzenia. Musiała zadowolić się dietą radnego, która wynosiła 1100 zł miesięcznie. Tymczasem jako dyrektor zarabiała kilka razy więcej.

W Radzie Powiatu Iwonę Dudziak zastąpić może Małgorzata Kozak, dyrektor Szkoły Podstawowej w Wandalinie. Pod warunkiem, że się zgodzi się ona przyjąć mandat. Kozak w kwietniowych wyborach zdobyła 214 głosów i z tym wynikiem uplasowała się tuż za Dudziak, która zdobyła 433 głosy, startując z listy PiS w okręgu numer 1, czyli w gminie Opole Lubelskie.

Jeśli Małgorzata Kozak radną nie będzie chciała zostać, szansa na objęcie mandatu pojawi się przed Ewą Madejek z Darownego (155 głosów).

PiS nie ma kogo, opozycja nie chce

Iwona Dudziak zasiadała w dwóch komisjach stałych, Komisji Rewizyjnej oraz Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Obie PiS musiał okroić do trzech członków, bo żaden radny opozycyjny z Małej Ojczyny i Trzeciej Drogi nie chciał pracować w tych komisjach. Aby wyjść z patowej sytuacji, konieczna była zmiana statutu powiatu.

Wraz ze złożeniem mandatu przez radną Dudziak powrócił problem z komisjami. Obie komisje są w tym momencie dwuosobowe. A nie mogą.

Na sesji, która odbyła się w minioną środę, podjęta została przez przewodniczącego Rady Powiatu próba uzupełniania składu osobowego obu komisji. Mimo apeli zakończyła się fiaskiem. Żaden z radnych z opozycji nie zgłosił się do pracy w tych komisjach. PiS w tym momencie nie ma wolnego radnego, aby dokooptować go za Iwonę Dudziak do Komisji Rewizyjnej oraz Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Patową sytuację pomoże rozwiązać dopiero nowa radna.

Ale w Radzie Powiatu w Opolu Lubelskim jest jeszcze jeden pat. W samym prezydium Rady. Po wymuszonej rezygnacji wiceprzewodniczących – Dominika Molesty i Sławomira Lejwody – którzy poświęcili się, ratując Komisje Rewizyjną oraz Skarg, Wniosków i Petycji, prezydium do dziś dnia składa się tylko z przewodniczącego Rady.

- Ten pat musimy jakoś rozwiązać. Tych wiceprzewodniczących dobrze byłoby wybrać, żeby prezydium Rady było pełne, w pełnym składzie – apelował w środę do radnych Piotr Kocon, przewodniczący Rady Powiatu.

Jego apel okazał się wołaniem na puszczy. Opozycja prezydium też zbojkotowała. Ostatecznie wybór wiceprzewodniczących spadł z porządku obrad, bo nie udało się nawet powołać komisji skrutacyjnej do przeprowadzenia wyborów wiceprzewodniczących. Nikt do liczenia głosów nie chciał się zgłosić.

Agnieszka Ciekot - Hunek

30 czerwca komisarz wyborczy wygasił mandat radnej powiatowej Iwony Dudziak. Zamiast radną woli być dyrektorem Powiatowego Urzędu Pracy w Opolu Lubelskim

Dotacje na uruchomienie własnej firmy, bony szkoleniowe i na zasiedlenie. Są pieniądze dla bezrobotnych

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim dostał poważny zastrzyk gotówki. Ponad 2,6 mln zł z Unii Europejskiej.

I przeznaczone są na kompleksową aktywizację zawodową osób bezrobotnych mieszkających w powiecie opolskim. Rzecz jasna tych, które zarejestrowane są w naszym pośredniaku.

- Projekt realizowany będzie do końca czerwca przyszłego roku. Głównym celem jest zwiększenie dostępu do zatrudnienia dla 168 osób, w tym 90 kobiet i 78 mężczyzn – mówi Iwona Dudziak, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Opolu Lubelskim.

Osoby bezrobotne i poszukujące pracy będą mogły skorzystać z różnych form wsparcia. Staże zawodowe będą mogły odbyć 94 osoby, ośmiu trzydziestolatków i starszych skorzysta z indywidualnych szkoleń. Przewidziane są również bony szkoleniowe i na zasiedlenie. Na te pierwsze załapie się piętnaście osób, na drugie – dziewiętnaście.

O dofinansowanie z PUP ubiegać będą mogli się również przedsiębiorcy zainteresowani wyposażeniem lub doposażeniem stanowiska pracy. Mogą liczyć na refundację kosztów. Są pieniądze na założenie własnego biznesu, do podziału jest pula 770 tys.zł. Wystarczy dla 22 osób.

ACH

W 2023 r. Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim udzielił wsparcia 577 osobom bezrobotnym i poszukującym pracy:

- Szkolenia, bony szkoleniowe – skorzystały 63 osoby
- Staże zawodowe – 274 osoby
- Bony na zasiedlenie – 40 osób
- Dofinansowanie wynagrodzeń dla osób powyżej 50 lat – jedna osoba
- Refundacja kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy – 62 osoby
- Prace interwencyjne – 51 osób
- Roboty publiczne – 19 osób
- Jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej – 67 osób

Mianowany i Szczucka z posadą u starosty

Znamy wyniki dwóch konkursów, które jeszcze przed rozpoczęciem wakacji ogłosił starosta opolski na wolne stanowiska urzędnicze. Posadę w starostwie znalazła dwójka mieszkańców gminy Opole Lubelskie.

Tomasz Mianowany z Opola Lubelskiego wygrał konkurs na stanowisko ds. przyjmowania wniosków i rejestracji pojazdów w Wydziale Komunikacji, Transportu i Drogownictwa. Jako jedyny walczył o tę posadę. Spełnił wszystkie wymagania formalne i dostał wysoką ocenę od komisji konkursowej podczas rozmowy kwalifikacyjnej. Pracy jeszcze nie rozpoczął.

Z kolei Wioleta Szczucka z Wandalina to nowy Powiatowy Rzecz Konsumentów. Była jedną z dwóch kandydatek, które przystąpiły do konkursu. Szczucka Starostwo Powiatowe w Opolu Lubelskim zna doskonale. Do tej pory pracowała na stanowisku ds. zasobu nieruchomości powiatu i trwałego zarządu. Na tym stanowisku będzie dalej pracowała na ¾ etatu. Pozostała część etatu przypisana jest do rzecznika. Jako Powiatowy Rzecz Konsumentów Wioleta Szczucka zarabia 1929 zł brutto.

ACH

Piszesz wiersze? Zgłoś się do „Opolskiego wierszowania”

Wiek nie jest ważny. Liczy się to, czy piszesz wiersze. Jeśli tak, to pochwal się nimi.

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Opolu Lubelskim ogłosiła kolejną, piątą już edycję Powiatowego Konkursu Poetyckiego „Opolskie wierszowanie”.

W konkursie może wziąć udział każdy. Wiek się nie liczy. Wystarczy wysłać do PBP w Opolu Lubelskim dwa utwory poetyckie własnego autorstwa. Co jest szczególnie ważne, nie mogą to być utwory już publikowane i nagradzane w innych konkursach poetyckich.

Termin nadsyłania prac mija 15 października.

Dodatkowych informacji o konkursie można uzyskać w bibliotece, telefon (81) 827 20 61.

(ach)

OPO

eprasa.pl d6f065b804

Gmina Kazimierz Dolny | Gmina Janowiec | Gmina Nałęczów

„Nie takie były plany kolejnych właścicieli janowieckiego Zamku...”

Towarzystwo Przyjaciół Miasta Kazimierza Dolnego i Stowarzyszenie Genius Loci są zaniepokojone sytuacją Zamku w Janowcu. Pierwsi chcą pomocy Muzeum Narodowego, drudzy - unieważnienia uchwały sejmiku.

Po uchwale podjętej 19 czerwca przez radnych Sejmiku Wojewódzkiego w Lublinie, mającej na celu zamianę Zamku w Janowcu w instytucję kultury, pojawiły się głosy sprzeciwu. A przy okazji i pomysły, jak tę sytuację rozwiązać.Zaniepokojenie takim obrotem sprawy wykazują członkowie Towarzystwa Przyjaciół Miasta Kazimierza Dolnego, którzy kilka dni po czerwcowej sesji sejmiku zwołali walne zgromadzenie. Sprzeciwiają się zarówno likwidacji muzeum Zamek w Janowcu, jak i planom zmian władz Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Uważają, że ostatnie pomysły wojewódzkich władz samorządowych wręcz zagrażają dotychczasowemu dorobkowi MNKD i wprowadzają niepewność co do przyszłości jego pracowników.

NIE dla nowego pomysłu na zamek, NIE dla zmian kadrowych

To, jak teraz wygląda i działa Muzeum Nadwiślańskie, jest zasługą ciężkiej i trwającej długie lata pracy wielu pokoleń specjalistów, historyków sztuki i muzealników. - Przez dekady konsekwentnych starań i wysiłków powstała instytucja, której nieocenioną wartością jest nie tylko infrastruktura i zbiory oraz dorobek wystawienniczy i wydawniczy, ale przede wszystkim zespół oddanych pracowników, gotowych poświęcić wiele dla utrzymania wysokiego poziomu i rangi Muzeum - czytamy w uchwale TPMKD.

Fot. Romana Rupiewicz, Facebook

Dr

prezes Stowarzyszenia Genius Loci

Likwidacja muzeów ma znamiona antypaństwowego sabotażu; to działania przeciwko państwowości polskiej. Muzea są potrzebne tak samo, jak infrastruktura, mosty, sądy, uniwersytety... Bez kultury nie ma narodu. Powstanie publicznych instytucji muzealnych jest związane z tworzeniem się koncepcji nowoczesnego państwa. Decyzją marszałka Jarosława Stawiarskiego cofamy się kulturowo i cywilizacyjnie. Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym było tworzone przez pokolenia, a Zamek w Janowcu, wolą ostatniego właściciela, miał stać się muzeum.

A wprowadzane w ostatnich latach zmiany na kluczowych stanowiskach, ale i brak pewności co do strategii działania instytucji sprawiają, że jej pracownicy żyją w ciągłej niepewności i lęku o przyszłość zarówno swoją, jak i samego Muzeum. Jak dodają członkowie Towarzystwa, to właśnie za kadencji obecnej dyrektor Muzeum rozwijało się najbardziej intensywnie, ale - jak widać - samorząd wojewódzki ma inne zdanie na ten temat. W ostatnich tygodniach pojawiają się pogłoski o tym, że na dyrektorskim stołku w miejsce dotychczasowej dyrektor Izabeli Andryszczyk, zasiąść ma Danuta Smaga (PiS), która w minionej kadencji samorządowej była starostą powiatu puławskiego. - (...) aktualna Pani Dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego dostała propozycję nie do odrzucenia, by podała się do dymisji - czytamy dalej w uchwale Towarzystwa Przyjaciół Miasta Kazimierz Dolnego.

Jak podaje Jawny Lublin, Andryszczyk złożyła już wypowiedzenie. Według jednego z informatorów portalu dotychczasowa dyrektor nie była optymistycznie nastawiona do planów, jakie wobec Oddziału MNKD - Muzeum Zamek w Janowcu ma marszałek województwa lubelskiego. Chodzi o oddzielenie „Janowca” od Muzeum Nadwiślańskiego i utworzenie w nim centrum winiarstwa. Portal donosi także, że Izabela Andryszczyk nie mogła porozumieć się z Marzeną Brzezicką, dyrektor Oddziału Muzeum Zamek w Janowcu, której z kolei pomysły marszałka się podobają. - Nie takie były plany kolejnych właścicieli janowieckiego Zamku, którzy z pokolenia na pokolenie przekazywali legendę i tradycję zaklętą w tych murach, poczynając od Firlejów, a na legendarnej postaci pana Leona Kozłowskiego, ostatniego prawowitego właściciela Zamku, kończąc - piszą członkowie TPMKD. - Bez Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym nie byłoby dzisiaj Zamku w Janowcu, tej historii nie da się rozdzielić - dodają, podkreślając, że to właśnie kolejni dyrektorzy kazimierskiego Muzeum wzięli pod swoje skrzydła janowiecki Zamek i przez dziesiątki lat się nim zajmowali. Na koniec stwierdzili, że niezrozumiały jest dla nich pomysł, jaki pojawił się na czerwcowej sesji sejmiku, żeby odbudować Zamek w Janowcu i „podejmować tam koronowane głowy z całego świata”.

- (...) to ostatnie tchnienie upadającej władzy, która jeszcze próbuje coś zagarnąć dla siebie i swoich - kończą. TPMKD zwróciło się z prośbą do Hanny Wróblewskiej, minister kultury i dziedzictwa narodowego oraz do Katarzyny Mieczkowskiej, dyrektor Muzeum Narodowego w Lublinie o przejęcie opieki i nadzoru nad Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym. Uważają, że włączenie kazimierskiego Muzeum w struktury Muzeum Narodowego w Lublinie pozwoli na dalszy stabilny rozwój nadwiślańskiej instytucji.

Jednak, jak podaje Jawny Lublin, w ten sposób Muzeum uratować się nie da, bo jest ono instytucją samorządową, więc pod opiekę Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego przekazać mógłby je wyłącznie marszałek województwa lubelskiego...

Stowarzyszenie Genius Loci też jest na NIE

Również Stowarzyszenie Genius Loci wyraziło swój sprzeciw wobec zmian planowanych na janowieckim Zamku. Dr Romana Rupiewicz, prezes Stowarzyszenia, od samego początku przygląda się działaniom marszałka i ocenia je, patrząc przez pryzmat muzealników oraz historyków sztuki. Oczywiście jest na „nie”.

- Jarosław Stawiarski, Marszałek Województwa Lubelskiego, uznał, że skoro w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie uzgodniono statutów umożliwiających produkcję i sprzedaż alkoholu w muzeum, to trzeba zlikwidować muzeum, wówczas nie będzie trzeba pytać ministra o zdanie! Nie ma muzeum, nie ma tematu, robimy, co chcemy - pisze w swoich mediach społecznościowych, pod zdjęciem, na którym trzyma zawiadomienie skierowane do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Stowarzyszenie Genius Loci chce stwierdzenia nieważności uchwały sejmiku podjętej 19 czerwca, która mówi o likwidacji muzeum.

- Powodów jest wiele - po pierwsze obowiązuje uchwała z października 2023 roku, która zmierzała do oddzielenia Janowca jako oddziału od Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, ale jednak pozostawienia w Janowcu muzeum. Po drugie procedura uzgadniania statutów nie zakończyła się, wobec czego nie ma podstaw do podejmowania kolejnych tak drastycznych uchwał - wyjaśnia Rupiewicz.

Zawirowania na janowieckim wzgórzu zamkowym trwają od miesięcy

Przypomnijmy, pomysł odłączenia zamku w Janowcu od Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym przez radnych sejmiku przegłosowany został już pod koniec października 2023 r. Podjęli oni wtedy uchwałę intencyjną w tej sprawie. Jednak Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie uzgodniło jeszcze statutu dla nowej potencjalnej instytucji. A że samorząd województwa lubelskiego dłużej na odpowiedź ministra czekać nie chce, to na czerwcowej sesji podjęta została nowa uchwała, zgodnie z którą, zamiast muzeum, powstać miałaby w Janowcu instytucja kulturalna.

I chociaż muzealnicy i eksperci obawiają się obniżenia rangi Zamku w Janowcu, to Zarząd Województwa jak najszybciej chciałby się zabrać za remont obiektu.

- Powstanie jakiś dziwny twór... za to będzie można dalej inwestować w produkcję wina. Takie podejście nie wymaga zgody Ministerstwa - puentuje Romana Rupiewicz i dodaje:

- Co osiągnie Marszałek Stawiarski? Likwidację wysoko wykwalifikowanych miejsc pracy, nowe stołki dla miernot. Wiedza ekspertów, badaczy, muzealników i historyków sztuki, dziesiątki publikacji i konferencji została przez pana marszałka wyrzucona do kosza - kończy.

Teraz pozostaje tylko czekać na decyzję wojewody lubelskiego.

Agnieszka Gołębiowska

W 49. pr w

W 1931 r.

właścicielem zamku został Leon Kozłowski. Jego celem było stworzenie w nim muzeum. Swoje plany zaczął realizować, ale przeszkodził mu w tym wybuch II wojny światowej. Kozłowski odtworzył m.in. zamkową winnicę na południowym zboczu, założył sady, zagospodarował park. Po wojnie i w czasach PRL-u, pomimo wysiłków właściciela - prace stanęły w miejscu, więc zdecydował się sprzedać obiekt na rzecz Skarbu Państwa.

1.300.000 zł

na zakup zabytku wraz z otaczającym go terenem, łącznie około 16 ha, ówczesne Ministerstwo Przemysłu Chemicznego przekazało Zakładom Azotowym Puławy, a te z kolei Województwu Lubelskiemu. Czynnościami związanymi z nabyciem zamku z upoważnienia wojewody zajmował się Jerzy Żurawski, ówczesny dyrektor Muzeum Kazimierza Dolnego, które wzięło zabytek pod opiekę.

2 lipca 1975 r.

podpisany został akt notarialny, a 11 lipca tego samego roku na zamkowym dziedzińcu odbyła się uroczystość, podczas której Leon Kozłowski przekazał Jerzemu Żurawskiemu symboliczny klucz do zamku. Był to moment rozpoczęcia prac konserwatorsko-remontowych, w efekcie których powstał oddział Muzeum Nadwiślańskiego - Muzeum Zamek w Janowcu.

PUL

eprasa.pl d6f065b804

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Rozmowa z wi

NASZ PATRONAT

Chcemy pisać nowy rozdział naszej parafialnej wspólnoty

Odpust parafialny to chyba jedna z najbardziej radosnych uroczystości w każdej parafii. Jaka jest istota tego święta?

- Odpust parafialny jako dzień, w którym wspomina się świętego patrona świątyni, jest przede wszystkim świętem wspólnoty wiernych tworzących parafię. To również czas łaski, w którym możemy doświadczyć Bożego miłosierdzia. Jak sama nazwa wskazuje, największym darem tego dnia jest odpust zupełny, czyli darowanie grzechów i kar. Odpust parafialny, czyli święto patronalne kościoła parafialnego, jest przede wszystkim świętem wspólnoty wiernych tworzących daną parafię. To szczególny czas łaski i Bożego miłosierdzia. To dzień, w którym każdy wierzący ma okazję doświadczyć łaski Bożej miłości. Daje też okazję poznania świętego patrona parafii i uwielbienia Boga za jego orędownictwo i opiekę. Przez wiele wieków w to parafialne święto, oprócz uroczystej mszy św., organizowano też procesje, wspólne zabawy i uczty. Nawiązując do tej tradycji, już po raz drugi organizujemy festyn parafialny, na którym będziemy mogli poczuć się wspólnotą nie tylko ołtarza, ale również jedną rodziną parafialną.

Ks. Jarosław Waś, proboszcz parafii pw. Świętego Wawrzyńca w Karczmiskach

Karczmiska parafia ma dwójkę patronów.

- Patronem naszej parafii jest św. Wawrzyniec - diakon i męczennik, który miał pochodzić z Hiszpanii. Patronką nie tytularną, ale czczoną od samego początku istnienia parafii w Karczmiskach jest również Matka Boża Szkaplerzna. Już od 1713 roku działało tu Bractwo Szkaplerzne oraz III Zakon Świętego Franciszka. Kult Matki Boskiej Szkaplerznej nadal rozwija się na terenie parafii, czcią jest otaczany wizerunek Maryi umieszczony w bocznym ołtarzu kościoła, a otoczony licznymi wotami. I to właśnie w jej święto, w tym roku 21 lipca odbędzie się nasz parafialny piknik.

Co księdza zmotywowało do ponownej organizacji Pikniku, bo co by nie mówić, takie imprezy w parafiach to rzadkość...

- Hasło tegorocznego festynu „Bądźmy razem" zachęcić ma nas wszystkich do pięknego życia na wzór pierwszych chrześcijan, o których mówiono: „Popatrzcie, jak oni się miłują". Od samego początku mojej posługi w parafii dostrzegłem potrzebę integracji ludzi tu żyjących. Nie jest to potrzeba tylko tej społeczności, żyjemy bowiem w świecie skażonym coraz większymi podziałami, już nie tylko politycznymi, ideologicznymi i gospodarczymi. Nie tylko w świecie czy naszej ojczyźnie, ale również takie podziały dokonują się w środowiskach, które do niedawna stanowiły pewien bastion wspólnoty i jedności: w społecznościach lokalnych, a nawet w parafii czy rodzinie. Dziś dzieli nas niemal wszystko. Temu trzeba zapobiegać. Stąd pomysł festynu w roku ubiegłym i kontynuacja w obecnym. Bo podziały nieustannie nas dotykają, a często się nawet pogłębiają. Wraz z Radą Duszpasterską chcemy pisać „nowy rozdział" naszej wspólnoty, a festyn zapewne jest tylko jednym ze sposobów na integrację parafii czy gminy, na której terenie funkcjonujemy.

Będzie coś dla ciała...

- Aby nie zabrakło sił do zabawy, zadbaliśmy również o ciało uczestników pikniku. Na wszystkich będzie czekać wojskowa grochówka, kiełbaski z grilla, a także wytrawne przekąski i słodkości na stoisku Koła Gospodyń Wiejskich z Karczmisk. Wiele osób, chcąc włączyć się w nasze wyjątkowe święto, obiecało przynieść domowe słodkie wypieki. Dzieci będą mogły poszaleć na dmuchańcach, przewidziana jest również zabawa w pianie - to dar od strażaków. Muszę podkreślić również rolę, jaką odegrali sponsorzy wydarzenia. To dzięki nim nasz festyn parafialny w tym roku nabrał tak wielkiego rozmachu. Mam nadzieję, że owoce duchowe tego wydarzenia uczynią naszą parafię i przyjaciół jedną, wielką rodziną.

...I dla ducha też się coś znajdzie...

- W tym roku, obok naszych rodzimych artystów z KGW z Karczmisk czy zespołu Vocal, wystąpią artyści krajowych i zagranicznych scen muzycznych i estrady - Anna i Romuald Spychalscy oraz półfinalista telewizyjnego programu „The Voice Senior" - Andrzej Wojda. Koncert poprowadzi Ryszard Nowaczewski, który jest również autorem scenariusza. Następnie swój ponadczasowy program zaprezentuje wielka gwiazda polskiej estrady - Danuta Stankiewicz. Zaproszeni artyści w naturalny sposób łączą różne rodzaje muzyki, oscylując pomiędzy klasyką, musicalem a muzyką popularną, w tym nieprzemijających piosenek w stylu retro, które przetrwały próbę czasu i wciąż pozostają w życzliwej pamięci słuchaczy.

Rozmawiała: Agnieszka Ciekot - Hunek

Z garażu pozostały zgliszcza. Straty sięgają 350 tys. zł

W miniony poniedziałek w Słotwinach doszło do pożaru. Spalił się budynek, w którym było bardzo dużo opon i maszyn do ich wymiany.

Pożar wybuch w biały dzień (8 lipca). Unoszące się kłęby dymu widoczne były z bardzo dużej odległości. Na miejsce pojechało dziesięć wozów strażackich z 39 strażakami.

Po zabezpieczeniu miejsca i odłączeniu prądu przystąpili do gaszenia płonącego budynku, w którym znajdowało się bardzo dużo palących się opon i sprzęt do ich wymiany. Jednocześnie strażacy robili wszystko, aby uratować znajdujący się w pobliżu dom. Po stłumieniu płomieni przystąpili do rozbiórki konstrukcji budynku.

Fot. OSP KSRG Kowala Pierwsza

Pożar gasiło 39 strażaków. Akcja była trudna z uwagi na silne zadymienie wewnątrz budynku oraz wysoką temperaturę panującą wewnątrz i na zewnątrz

Strażacy wskazują jako przypuszczalną przyczynę zdarzenia wadę urządzeń instalacji elektrycznej.

- Straty sięgają 350 tys.zł, w tym budynki 150 tys. Zniszczeniu uległ cały budynek gospodarczo-garażowy, maszyny służące do wymiany opon, elektronarzędzia, opony i kilkadziesiąt kompletów kół – wylicza dyżurny ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Akcja trwała pięć i pół godziny i była bardzo trudna z uwagi na silne zadymienie i wysoką temperaturę panującą zarówno wewnątrz płonącego budynku, jak i na zewnątrz.

Na szczęście nikt nie został poszkodowany. Wartość uratowanego przez strażaków mienia wyceniona została na około 300 tys.zł.

ACH

Edyta Kubiś nową radną

O zwycięstwie zdecydował tylko jeden głos. Na wybory poszło zaledwie 26 procent uprawnionych mieszkańców Słotwin.

Znamy wyniki wyborów uzupełniających do Rady Gminy w Karczmiskach. Odbyły się one 7 lipca. Nowego radnego wybierali mieszkańcy Słotwin po tym, jak rezygnację z mandatu radnej złożyć musiała Alicja Bełcik, która wygrała wybory na wójta.

O mandat radnego ubiegały się dwie kobiety. 45-letnia Edyta Kubiś, zgłoszona przez Komitet Wyborczy Wyborców Nasze Słotwiny i 29-letnia Małgorzata Kobiałka – kandydatka KWW Bez Podziałów.

Uprawnionych do głosowania było 357 mieszkańców. Na wybory wybrało się 94 z nich. Większość zdecydowała, że radną zostanie Edyta Kubiś. Zagłosowało na nią 47 osób. Na Małgorzatę Kobiałkę – 46 osób. Jeden głos był nieważny.

Nowa radna ślubowanie złoży na najbliższej sesji. Od tego momentu Rada Gminy w Karczmiskach pracować będzie w pełnym, piętnastoosobowym składzie.

(ach)

Gmina dołoży do przebudowy mostu w Podgórzu

W ostatnich dniach czerwca wilkowscy radni zdecydowali o wsparciu powiatowej inwestycji. Rada Gminy w Wilkowie zgodziła się na udzielenie pomocy finansowej dla powiatu opolskiego z przeznaczeniem na przebudowę mostu w Podgórzu.

Gmina dofinansuje tę inwestycję w wysokości prawie 924 tys.zł. Środki przeznaczone zostały konkretnie na roboty budowlane oraz nadzór inwestorski. Przetarg został już ogłoszony. W środę (17 lipca) urzędnicy starosty otworzą złożone przez firmy oferty.

(ach)

OPO

eprasa.pl d6f065b804

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl

Gmina Józefów nad Wisłą | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

I to się chwali

Młodzież z Wałowic sprzedaje lemoniadę, żeby zarobić na wakacje

Trzy złote za kubek orzeźwiającego napoju i tyle samo za pyszne ciacho. I to wszystko co weekend przy drodze z Józefowa do Annopola.

- Zawsze chciałam sprzedawać lemoniadę i ciasteczka, podoba mi się, że ludzie chwalą i wspierają nasze pomysły – przyznaje 14-letnia Maja Kowalska z Wałowic, która podzieliła się pomysłem z Zosią, Kubą i Jasiem. - Bardzo im się spodobał i tak się zaczęło – dodaje.

A że w wakacje dzieci i młodzież wolnego czasu mają bardzo dużo, więc żeby się nie nudzić, a przy okazji zarobić na swoje wydatki, nastolatkowie z Wałowic pomysły wcielili w życie. I tak zaczęli sprzedawać lemoniadę i słodkie babeczki. Przy nadwiślance, czyli drodze wojewódzkiej 824 prowadzącej z Józefowa do Annopola, ustawili pomysłowy stragan na kółkach z orzeźwiającym napojem i łakociami.

Przedsiębiorczych nastolatków z Wałowic spotkać można w weekendy, gdy ładna jest pogoda.

- Czasem ktoś się zatrzyma. Najgorzej rowerzyści, oni nie kupują. Pozostali chwalą pomysł, to, że mamy super wózek, że fajny jest transparent i pyszną, zimną lemoniadę. Często pytają, czy sami ją robimy – opowiadają młodzi sprzedawcy.

Oczywiście, że sami. Lemoniada powstaje z pomarańczy, cytryn, limonki i mięty z dodatkiem cukru i oczywiście wody niegazowanej. Za kubeczek 200 ml trzeba zapłacić trzy złote. Tyle samo za babeczkę.

- Babeczki robię ja. Przepis jest bardzo prosty i szybko się piecze. Są dwa smaki czekoladowe i naturalne waniliowe – mówi Zosia Bownik.

To, co zarobią, dzielić będą między sobą.

- I każdy wyda na swoje potrzeby wedle uznania – mówią.

Nastolatkowie mogą liczyć na wsparcie rodziców.

- W młodzieży siła – przyznaje Agnieszka Drozd-Bownik, mama Zosi. - Każda inicjatywa naszych dzieci jest wspierana. Tak buduje się poczucie wartości, że zawsze trzeba szukać, próbować i dążyć do celu. My jako rodzice trzymamy mocno kciuki za dzieci i pomagamy zawsze – zapewnia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Pomysłodawcami wakacyjnej akcji zarobkowej są Maja Kowalska, Zosia Bownik, Kuba Gałkowski i Jasio Komandera

Fot. Nadesłane

Grad zniszczył ci uprawy? Złóż wniosek, nie zwlekaj!

Władze gminy Chodel apelują do mieszkańców, aby jak najszybciej złożyli wnioski o pomoc w związku z wiosennym gradobiciem.

O pomoc mogą ubiegać się mieszkańcy siedmiu miejscowości, które nawiedziło gradobicie. Są to Lipiny, Siewalka, Książ, Przytyki, Budzyń, Antonówka i niewielka część Godowa.

Pomoc przyznawana będzie przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej na podstawie Ustawy o pomocy społecznej jako zasiłek celowy w związku z wystąpieniem zdarzenia losowego. Wójt gminy Chodel apeluje do mieszkańców o składanie wniosków do GOPS w trybie priorytetowym. Bo gmina chce się sprawnie rozliczyć z dotacji przyznanej przez Urząd Marszałkowski w Lublinie.

O pomoc finansową będą mogli ubiegać się tylko ci rolnicy, którzy wcześniej złożyli do gminy wnioski o szacowanie szkód gradowych.

Jak informuje wójt, takich wniosków wpłynęło 60.

- W tym tygodniu kończymy robienie protokołów szacowania tych szkód gradowych, będziemy je wydawać i rolnicy dopiero będą mogli składać wnioski o pomoc do GOPS – tłumaczyła nam w minioną środę Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel.

Na jakie konkretnie wsparcie mogą liczyć poszkodowani rolnicy, na razie nie wiadomo. Wszystko zależy od tego, ile ostatecznie wniosków wpłynie do GOPS w Chodlu.

- Ile kto dostanie, będzie zależało od tego, jakie komu grad zniszczył uprawy. Zakładamy, że inna, wyższa będzie stawka pomocy do upraw trwałych, a inna, niższa, do upraw jednorocznych. Ale niech nikt się nie szykuje na wielkie kwoty, bo do podziału mamy tylko 100 tys.zł od marszałka – zaznacza wójt.

(ach)

Wójt szuka speca od inwestycji

Za pierwszym razem nikt się nie zgłosił. Stąd drugi konkurs. Wójt gminy Chodel na cito szuka specjalisty od inwestycji.

Ma to związek z odejściem jednego urzędnika i powołaniem drugiego na stanowisko zastępcy wójta, Damiana Pietronia, który do tej pory pełnił funkcję kierownika referatu inwestycji.

- Konkurs ogłoszono z uwagi na fakt, iż osoba dotychczas zatrudniona na stanowisku podinspektora ds. inwestycji, czyli pan Krystian Sosnowski, otrzymała lepszą ofertę zatrudnienia i wniosła o rozwiązanie umowy o pracę - mówi Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel.

Przyznaje jednocześnie, że z tym urzędnikiem rozstaje się z ciężkim sercem.

- Ponieważ był to pracownik bardzo zdyscyplinowany i zadaniowy. Liczę, iż w ramach ogłoszonego konkursu znajdziemy osobę dorównującą wiedzą panu Sosnowskiemu – dodaje.

Pierwszy konkurs ogłoszony na początku lipca zakończył się fiaskiem. Nikt się nie zgłosił. Stąd drugi konkurs. Teraz wójt czeka na chętnych do pracy do 22 lipca. Tego dnia mija termin składania dokumentów. Co ważne, liczy się data faktycznego wpływu dokumentów do urzędu.

Osoby zainteresowane pracą w Urzędzie Gminy w Chodlu muszą spełniać kilka wymagań. Najważniejsze to wykształcenie - wyższe budowlane. Liczy się też staż pracy, minimum dwuletni, w tym rok przepracowany w administracji publicznej. Kandydaci muszą również mieć czystą kartotekę kryminalną oraz znać kilka ustaw. Przyda się też posiadanie prawa jazdy kategorii B.

Jakie zarobki oferuje wójt? Na to pytanie Karolina Rzedzicka nie potrafiła nam odpowiedzieć.

- To zależy od doświadczenia ewentualnych kandydatów, od tego, jak zostaną ocenieni przez komisję – mówi.

(ach)

Nowe urzędniczki burmistrza Karczmarczyka

Katarzyna Piłat była jedną z dwóch kandydatek, które w ostatnim czasie walczyły o posadę w Urzędzie Miejskim w Poniatowej. Obie spełniły wymagania formalne i zostały zakwalifikowane do drugiego etapu konkursu, czyli rozmowy kwalifikacyjnej. Komisja wyżej oceniła Katarzynę Piłat i to właśnie ją rekomendowała burmistrzowi do zatrudnienia w Wydziale Finansowo – Budżetowym, na stanowisku ds. księgowości budżetowej.

Z kolei Aleksandra Bednarz wygrała konkurs na stanowisku ds. wspierania rozwoju rolnictwa i progów pomocowych dla wsi. Była jedyną kandydatką, która przystąpiła do konkursu.

(ach)

OPO

eprasa.pl d6f065b804

Nasza akcja „Prymusi”

Karczmiska prymusami stoją. Poznajcie ich!

Blisko 40 świadectw z wyróżnieniem na zakończenie roku szkolnego wręczyli swoim uczniom nauczyciele z Zespołu Szkół w Karczmiskach. Na dodatek ponad połowa z nich wypracowała średnią ocen minimum 5,0. Gratulujemy!

Agnieszka Gołębiowska

I miejsce
Hanna Furtak,
kl. VI A,
średnia 5,75

II miejsce i tytuł Absolwenta Roku
Miłosz Krawczyk,
kl. VIII B, średnia 5,50

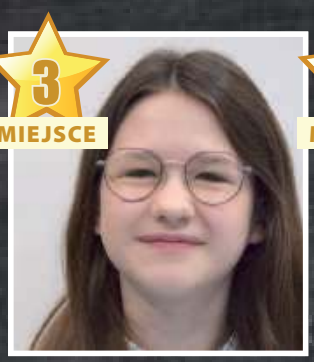

III miejsce
Dominika Wojnicka,
kl. V B,
średnia 5,42

III miejsce
Julia Jarosz,
kl. VI A,
średnia 5,42

Igor Chołody,
kl. VIII B, średnia 5,39

Marcelina Bochra,
kl. VI B, średnia 5,25

Julia Podgajna,
kl. VIII B, średnia 5,22

Krzysztof Nowak,
kl. VIII B, średnia 5,22

Malwina Pietroń,
kl. V B, średnia 5,17

Julia Nowak,
kl. VIII B, średnia 5,17

Alicja Gawryszek,
kl. V B, średnia 5,17

Marcel Dołgań,
kl. VII B, średnia 5,14

Amelia Rodzik,
kl. IV A, średnia 5,09

Maja Czapla,
kl. V A, średnia 5,08

Witold Grzywa,
kl. V B, średnia 5,08

Apolonia Wojnicka,
kl. VIII B, średnia 5,06

Daniel Czapla,
kl. VIII B, średnia 5,0

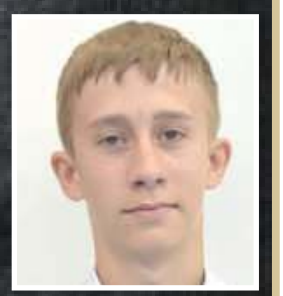
Kacper Kopeć,
kl. VI A, średnia 5,0

Szymon Makowski,
kl. VIII A, średnia 5,0

Dagmara Kłak,
kl. VI A, średnia 5,0

Bruno Ejchler,
kl. IV B, średnia 5,0

Filip Goldsztejn,
kl. IV B, średnia 5,0

Katarzyna Socha,
kl. V A, średnia 4,92

Julita Rodzik,
kl. V A, średnia 4,92

Natalia Rodzik,
kl. V A, średnia 4,92

Łukasz Goliszek,
kl. VI B, średnia 4,92

Patrycja Kosik,
kl. VI B, średnia 4,92

Bartłomiej Ludian,
kl. IV B, średnia 4,91

Izabela Ludian,
kl. VIII B, średnia 4,89

Lena Dajos,
kl. V B, średnia 4,83

Bartosz Wiśniewski,
kl. V A, średnia 4,83

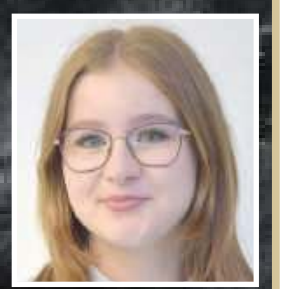
Blanka Siedliska,
kl. VI A, średnia 4,83

Maria Jarosz,
kl. IV A, średnia 4,82

Maria Kobiałka,
kl. IV A, średnia 4,82

Katarzyna Frąk,
kl. IV B, średnia 4,82

Maja Piłat,
kl. V A, średnia 4,77

Szymon Walencik,
kl. V B, średnia 4,75

Celina Nowaczek,
kl. V B, średnia 4,75

Julia Król,
kl. V B, średnia 4,75

OPO

eprasa.pl d6f065b804